Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 343. — ROK XL.

ŚRODA 20 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Ofensywa „pokojowa“ Hitlera.

Zdaje się, że główna uwaga Hitlera zwrócona jest obecnie na politykę zagraniczną. Dąży on do osiągnięcia jakiegoś wyraźnego sukcesu, którym mógłby się pochwalić w zbliżającą się pierwszą rocznicę objęcia władzy (30 stycznia). Dotąd nie osiągnął niczego. Narodowa „rewolucja“ wywołała oburzenie w całym świecie i doprowadziła do niemal całkowitego osamotnienia Niemiec. Spostrzegłszy to Hitler, uderzył w ton pokojowy. Z mownicy Reichstagu i za pośrednictwem wywiadów prasowych przekonywał Europę, że o wojnie nie myśli. Niewiele to pomogło. Poszły wprawdzie w niepamięć jego dawniejsze pogróżki, opadła fala oburzenia na krwawy terror w Niemczech, ale sukcesu żadnego Hitler nie uzyskał. Okazał się zaś graczem niezręcznym. Wycofał Niemcy z Ligi Narodów, ale zburzyć jej nie zdołał.

Hitler jest jednak wytrwałym. Niezrażony odrzucaniem jego projektów przygotowuje wciąż nowe i zgłasza się z niemi jużto do Francji, jużto do Anglji. Z ambasadorem francuskim Francois Poncetem i brytyjskim Phippsem odbył już kilka rozmów. Dotyczą one rozbrojenia. Hitler bowiem zajął się sprawą rozbrojenia, pozostawiając Włochom akcję w sprawie „reorganizacji“ Ligi Narodów.

Co do tej drugiej akcji, to już wiadomo, że napotyka ona na bardzo mocny opór kilku państw i dość łatwo może być uniemożliwiona. Mniej jasnem natomiast jest zagadnienie rozbrojenia, a raczej „dozbrojenia“. Obawiać się należy, że Hitlerowi udało się już uzyskać pewne obietnice.

Niemcy liczą na pomoc Anglji. Rząd angielski stara się pośredniczyć. Zdaje się, że w zasadzie przyjął już propozycje Niemiec, które — jak było do przewidzenia — zmierzają nietyle do ogólnego rozbrojenia, ile do zwiększenia armji niemieckiej w imię równouprawnienia, które — niestety — zostało Niemcom niebacznie przyrzeczone.

Wedle obiegających pogłosek Hitler żąda, by Niemcom wolno było posiadać 300-tysięczną armję o krótkoterminowej służbie wojskowej, zaopatrzoną w broń defensywną. Do tej broni defensywnej należy naturalnie lotnictwo i pewne gatunki armat. Francji i jej sprzymierzeńcom chce Hitler pozostawić także broń ofensywną. Dalej proponuje przyjęcie zakazu prowadzenia wojny chemicznej oraz bakterjologicznej. Zgadza się na wprowadzenie kontroli, której poddawane byłyby armje wszystkich krajów. W Niemczech także „oddziały szturmowe“ (SA) i „sztafety ochronne“ (SS) byłyby kontrolowane. Wreszcie oświadcza Hitler, że Niemcy byłyby gotowe podpisać na lat 10 konwencje o nieagresji z wszystkimi swoimi sąsiadami. Konwencje te zawierałyby sankcje przeciw burzycielom pokoju. Podobno pragnie również Hitler uzyskać rewizję postanowień Traktatu Wersalskiego o demilitaryzacji Nadrenji. Żąda dla Niemiec prawa budowania twierdz i utrzymywania garnizonów na tym obszarze.

Te propozycje, pozornie umiarkowane, Anglja gotowa jest przyjąć jako podstawę do rokowań. Rząd angielski wychodzi z założenia, że nie można przeszkodzić „dozbrajaniu“ się Niemiec. Ma się zatem do wyboru: uregulowane, umiarkowane „dozbrojenie“ albo nieuregulowane, niekontrolowane. Anglja woli to pierwsze.

Jak widzimy, Anglicy zupełnie zapominają o tych paragrafach Traktatu Wersalskiego, które przewidują sankcje za złamanie przepisów militarnych przez Niemcy. Zapominają, że zamiast Niemcy prosić, możnaby je zmusić do szanowania Traktatu Wersalskiego.

Polityka angielska jest krótkowzroczna. Nie daje żadnych gwarancyj, że zadowoliwszy się narazie obecnemi ustępstwami, po kilku latach Hitler albo jego następca, nieskrępowany żadnemi zobowiązaniami, zażąda bezwzględnej swobody w zakresie zbrojeń.

Rząd angielski wywierać będzie zapewne odpowiedni nacisk na Francję, by przynajmniej częściowo uwzględniła propozycje Hitlera. Rząd Chautempsa zajmuje dotychczas stanowisko dość mocne. Wątpić oczywiście należy, by się zdecydował na te kroki, które przewiduje Traktat Wersalski na wypadek zbrojenia się Niemiec. Ale nawet gdyby zachował się biernie i udawał, że nie widzi tych zbrojeń, lepiej będzie, gdy Niemcy zbroić się będą bez zgody Francji, a więc niejako nielegalnie niż gdyby się to działo za pozwoleniem Francji. W ten sposób bowiem uniknie się moralnej odpowiedzialności za nieszczęsne skutki tego „dozbrojenia“.

S. S.

Rewizja w tajnym banku na Nalewkach.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) W mieszkaniu Neustatta na Nalewkach przeprowadziła policja rewizję. Pokazało się, że Neustatt miał tajny bank. Skonfiskowano około 100 000 zł. w gotówce i papierach wartościowych oraz 120 zł. w akcjach.

NADUŻYCIA KOMORNIKA.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Z polecenia prokuratora aresztowano komornika Zytkowskiego w Krzepicach pod Częstochową. W kancelarji komornika stwierdzono brak 300 aktów urzędowych, które znaleziono u jednego z miejscowych kupców. Stwierdzono wielkie nadużycia, polegające na tem, że komornik ściąganych pieniędzy nie wpłacał ani do kasy skarbowej, ani nie wypłacał ich wierzycielom.

25 GROSZY ZA GODZINĘ.

Olkusz. (PAT). W fabryce gumy „Wolbrom“ w Wolbromiu, należącej do koncernu Westera toczą się od kilku dni pertraktacje zarządu fabryki z robotnikami o ustalenie warunków pracy. Nowe ceny wahają się od 25 groszy do 1.07 zł. za godzinę.

23 miljony deficytu w listopadzie.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) W listopadzie dochód skarbu wyniósł 159.060.000 zł., to jest o 18.000.000 zł. mniej niż w październiku r. b. Wydatki za listopad b. r. wyniosły 182.200.000 zł. Niedobór budżetowy wynosi zatem 23.100 tys. zł., czyli o 9 miljonów zł. więcej, niż w październiku.

Akcja na rzecz projektu B. B. zmiany konstytucji.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Jutro zbierze się w południe Komisja Konstytucyjna Sejmu. Na posiedzeniu referat wygłosi p. Car, po czem Komisja rozdzieli referaty, dotyczące po szczególnych tez konstytucyjnych. Obóz rządowy zamierza przeprowadzić akcję w kraju, mającą na celu zmobilizowanie wszystkich zwolenników dokonania zmiany konstytucji w myśl projektu B. B. W tym celu w końcu stycznia ma być zwołany do Warszawy ogólny zjazd B. B. dla omówienia zagadnienia zmiany konstytucji. Pozatem mają się odbyć zjazdy we wszystkich miastach wojewódzkich, a nawet w niektórych miastach powiatowych.

Zakwestjonowanie prawa obywatelstwa 130-tu tysięcy osób w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Według zestawienia urzędowego 130.000 osób na obszarze Rzeszy objętych zostanie rozporządzeniem o weryfikacji posiadanych, względnie nabytych praw obywatelstwa niemieckiego. Wśród nich znajduje się około 12.500 naturalizowanych Żydów wschodnich, którzy do Niemiec przybyli po roku 1918. Wśród zagrożonych, których może dotknąć ustawa z dnia 14 lipca znajdują się liczni Niemcy, pochodzący z obszarów odłączonych od Rzeszy. W samej Westfalji południowej władze nakazały zbadać obywatelstwo w stosunku do 7.200 osób.

Reorganizacja administracji w Prusach.

Berlin, (PAT.) Rząd pruski uchwalił szereg rozporządzeń, zmieniających dotychczasowe postanowienia w sprawie administracji i finansów krajowych. Ustrój gmin oparty został na zasadzie przywództwa. Miejsce parlamentaryzmu samorządowego zajmą ciała doradcze, których członkowie mianowani będą na podstawie propozycji ministra spraw wewnętrznych. Władza wykonawcza nadprezydenta policji została wzmocniona i rozszerzona. Komisarjat państwowy m. Berlina, posiadający kompetencje władzy nadzorczej podlegać ma bezpośrednio premjerowi Prus. Odrębne rozporządzenie zmienia przepisy o budżetach krajowych, gminnych oraz prowincyj, wprowadzając jako normy postanowienia uchwalone przez gabinet Rzeszy w ustawie budżetowej. Przepisy o kontroli finansów i odpowiedzialności administracji samorządu uległy znacznemu zaostrzeniu.

Chrześć. Związki zawodowe i Z. Z. Z.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Prowadzone są rokowania, mające na celu pozyskanie dla ZZZ. działających na terenie b. Kongresówki i Poznańskiego Ch. Z. Z. Chrześcijańskie Zw. Zaw. istnieją w Warszawie, Łodzi, Włocławku, Poznaniu i Bydgoszczy. Ostatnio Ch. Z. Z. deklarowały swą apolityczność. Jak słychać, połączenie jest tak daleko posunięte, że delegaci Ch. Z. Z. mają wziąć udział w kongresie ZZZ, zwołanym na 7 i 8 stycznia.

CO DZIEŃ PRZYBYWA 3 I PÓŁ TYSIĄCA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) W ciągu tygodnia bezrobocie wzrosło o 24.639. Obecnie liczba bezrobotnych wynosi 307.690.

SPRAWA ZAMORDOWANIA HOŁÓWKI W SĄDZIE NAJW.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Przed Sądem Najwyższym toczyła się sprawa w procesie o zamordowanie ś. p. Hołówki. Do Sądu Najwyższego skierowali apelację skazani Baranowski i Motyka. Z urzędu bronią ich adwokaci warszawscy Beylin i Wielikowski.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok samborski w sprawie Baranowskiego i Motyki.

Wyrok sądu kartelowego w sprawie Chorzowa.

Warszawa, 19. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym sąd kartelowy pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego po rozpatrzeniu wniosku ministra przemysłu i handlu przeciwko firmom Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie oraz zakłady Elektro spółka z ograniczoną poręką w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy, wyrokiem z dnia dzisiejszego orzekł umowę kartelową między wyżej wymienionemi firmami rozwiązać.

P. Calonder w Warszawie.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.). Dziś rano przybył do Warszawy prezes polsko-niemieckiej komisji mieszanej na G. Śląsku Calonder w towarzystwie dwu sekretarzy. P. Calonder złożył wizytę p. ministrowi Beckowi, p. wicemin. Szembekowi, poczem przyjęty był przez p. premjera Jędrzejewicza. P. min. Beck wydał dla p. Calondera śniadanie w godzinach południowych, a wieczorem obiad.

Poznań, 19. 12. (Telef. wł.) W dniu 28 bm. przed sądem doraźnym w Poznaniu stanie morderca Ogrodowskich K. Łabędziewicz.

O czem piszą inni?..

Pominięcie Kościoła i nauki.

Prof. W. Komarnicki zwraca uwagę w „Kurjerze Warszawskim“ na dziwne przeoczenie autora „tez konstytucyjnych“, p. Cara. Jak wiadomo, kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej wybierać będzie specjalne zgromadzenie elektorów, złożone z pięciu wirylistów oraz 75 innych członków, wybranych z pośród obywateli „najgodniejszych“ w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat. Do wirylistów „tezy“ zaliczają: marszałków Sejmu i Senatu, prezesa rady ministrów, pierwszego prezesa sądu najwyższego, oraz jeneralnego inspektora sił zbrojnych. Natomiast — pisze prof. Komarnicki —

pomijają tezy w gronie wirylistów episkopat Polski, co jest rzeczą szczególnie charakterystyczną i rażącą zarówno ze względu na tradycję Rzeczypospolitej, rolę prymasów Polski przy elekcjach przedrozbiorowych, jak też i ze względu na autorytet najwyższego czynnika moralnego w państwie o tak olbrzymiej większości katolickiej! Nie znalazło się też wśród wirylistów miejsce dla reprezentacji nauki polskiej w osobie prezesa Akademji Umiejętności.

To są dwa fatalne przeoczenia p. redaktora tez! Jeżeli chciał nadać zgromadzeniu elektorów charakter zebrania „najgodniejszych“, jak mógł zapomnieć o udziale w elekcji takich czynników, jak Kościół i nauka?

Widocznie jednak mógł, kiedy zapomniał. Co się zaś tyczy całości tez p. Cara, to, zdaniem prof. Komarnickiego, nasuwają one różne zastrzeżenia:

Niema w nich też uwzględnienia tego, o co od lat upomina się prezes komisji konstytucyjnej w sejmie z ramienia B. B. p. prof. Makowski, uwzględnienia przemiany państwa dzisiejszego, opartego na demokracji politycznej, na państwo społeczne — na „nowe państwo“. Przeciwnie, widzimy w tych tezach odbicie braku zaufania do społeczeństwa, poczucie osamotnienia wśród społeczeństwa, poczucie osamotnienia wśród niego pomimo siły materjalnej i stąd chęć zamknięcia się w twierdzy obronnej — w elicie senackiej.

Żydzi a pomysły p. Cara.

Delikatnie, oględnie, aby się nie narazić, ale i „Nowy Dziennik“ nie jest zadowolony z pomysłów p. Cara:

Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego projektodawcy nowej Konstytucji silą się koniecznie na jakieś niebywałe i nieznane nigdzie pomysły. Przecież jesteśmy zbiorowiskiem ludzi normalnych, mamy i chcemy mieć państwo normalne. Pocóż takie nowe twory? Czy niema wzorów, według których budować można i utrzymać i rozwijać silne i kwitnące państwo? Czy to istotnie prawdą jest, że demokracja nie daje gwarancji trwałości i rozwoju zdrowego?

Dobrze zostało powiedziane: zbiorowisko ludzi normalnych. Dodamy od siebie: rządzone metodami niezbyt normalnemi!

Ewolucja polityki żydowskiej.

Rozpisuje się o niej szeroko „Czas“ i cieszy ze zbliżenia żydów do obozu majowego, co „oznacza w sensie ustrojowym zerwanie z zasadą bezwzględnego hołdowania przez większość żydów zasadzie demokratyczno-parlamentarnej“. Innego, co prawda, zdania jest poseł Thon z „Nowego Dziennika“, o czem świadczy powyżej przytoczony cytat. Ale mniejsza o to. Ważniejsze są natomiast dalsze wywody „Czasu“:

Oceniając zachodzące zmiany polityki żydowskiej z punktu widzenia naszych stosunków wewnętrznych musimy je ocenić jako poważny sukces polityki obozu majowego i to o wielostronnem znaczeniu. Przedewszystkiem jest to sukces w polityce mniejszościowej, jakiego dotychczas jeszcze żaden rząd nie odniósł. Oznacza bowiem nietylko rozbicie wspólnego frontu mniejszości, ale i co ważniejsze, ustosunkowanie się jednej z tych mniejszości pozytywnie do współpracy z państwem. Nie pozostanie to również bez wpływu moralnego i politycznego na stanowisko i stosunek innych mniejszości do państwa, wśród których żydzi odgrywali rolę łącznika przez swoje rozmieszczenie geograficzne na terytorjum całej Rzeczypospolitej przez swą energję i ruchliwość. Z punktu widzenia państwowego oznaczać to będzie w praktyce realizację tezy, że możliwą jest synteza interesów narodowości i interesów państwa. Sądzimy zatem, że Żydzi w swej polityce znaleźli po wielu latach błąkania się po manowcach właściwą drogę, i że jak chcemy w to wierzyć, potrafią wytrwać, stwarzając nową tradycję polityczną.

„Czas“ się cieszy z tej „ewolucji polityki żydowskiej“, jak zresztą cieszy się ze wszystkiego, co jest związane z obozem majowym. Taki już jest jego los i taka jego rola. Ale to nie znaczy, aby z tej „ewolucji“ miało się cieszyć społeczeństwo polskie. Przeciwnie, ma ono poważne powody do zaniepokojenia i niechętnie widzi żydów w roli faktorów między niem a mniejszościami słowiańskiemi.

Wybory w woj. tarnopolskiem i w stanisławowskiem

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Tarnopol, w grudniu.

Do wyborów w województwie tarnopolskiem stanęło 30 miast, w dwu pozostałych miastach (Zaleszczykach i Podhajcach) mają się odbyć wybory w terminie późniejszym.

Z tego w 14 miastach była tylko lista jedna, bądź w drodze kompromisu, bądź wskutek unieważnienia innych list (dwa wypadki).

Głosowanie zatem odbywało się tylko w 16 miastach. W czterech z nich Polacy szli odrębnie od żydów. W innych z żydami. W jednem z miast była lista polsko-ruska przeciwko liście żydowskiej.

Ogólna liczba mandatów 500. Z tego Polacy 279, żydzi 144, Rusini 77.

Według ugrupowań politycznych: Wśród Polaków 22 przyznało się do Stronnictwa Nar., 9 do Chrześć. Demokracji, 4 do ludowców, 29 ogłosiło się bezpartyjnymi, resztę zaliczono do BBWR. — Wśród żydów jest 60 sjonistów, 44 ortodoksów, 30 bezpartyjnych, 3 z drobnych partyjek. — Wśród Rusinów: 55 undowców (28 z list ugodowych), 12 starorusinów (8 z list ugodowych), 7 bezpartyjnych (4 z list ugodowych) 3 socjał-radykałów (1 z listy ugodowej).

Oprócz czterech miast (Brody, Radziechów, Skałat, Podwołoczyska) wszędzie **Polacy zyskali większość lub przynajmniej połowę mandatów.**

* * *

W województwie stanisławowskiem do wyborów stanęło 16 miast. Na ogólną liczbę 348 mandatów — Polacy uzyskali 176, Żydzi 105, Rusini 67. Wśród Polaków 9 przyznało się do Stronnictwa Narodowego, 6 do Chrześcijańskiej Demokracji, 1 do ludowców, 7 ogłosiło się bezpartyjnymi, resztę zaliczono do BBWR. Wśród Rusinów jest 41 undowców, 15 socjał-radykałów, 7 starorusinów, 3 skrajnych nacjonalistów, 1 komunista. Wśród żydów 59 sjonistów, reszta ortodoksi, bezpartyjni i drobne partje.

Lista polsko — rusko — żydowska była wystawioną w sześciu miastach, lista czysto polska przeciwko listom żydowskiej i ruskiej w dwu (Stanisławów, Stryj), w innych miastach szli Polacy do wyborów razem z żydami.

W siedmiu miastach **mają Polacy mniejszość** mandatów (Bolechów, Kuty, Delatyn, Rohatyn, Halicz, Śniatyn, Ottynia), w innych **większość lub przynajmniej połowę mandatów.**

* * *

Na ogół wybory wypadły spokojnie, bez nadużyć i **ku zadowoleniu Polaków. Jeżeli były jakieś „sztuczki“ wyborcze, to raczej przy** wykrawaniu okręgów głosowania, unieważnianiu list (bardzo rzadko), niż przy obliczaniu wyników. Ludność ruska i żydowska szła gromadniej do głosowania, niż ludność polska, która zanadto przyzwyczaiła się w wyborach sejmowych do „energji“ czynników administracyjnych i ociągała się z głosowaniem, twierdząc, że i tak wybory wypadną dobrze. Żydzi jako sojusznicy nie byli lojalnymi, bo masowo kreślili z list kandydatów polskich. Dobrym objawem było, iż **Polacy we wszystkich miastach szli solidarnie,** a stronnictwa opozycyjne nie upierały się przy podziale o ilość mandatów dla siebie, lecz stawiały jako cenę sojuszu: **uzyskanie większości polskiej.** Solidarność ta ma jednak i swe ujemne strony, gdyż nie stawiano na listach ludzi czołowych, by nie drażnić sojuszników, lecz stawiano przeważnie ludzi umiarkowanych, bezbarwnych, którzy nikomu jeszcze wody nie zamącili. Charakterystyczną jest też rzeczą, że leaderzy BBWR, których wszędzie umieszczano na pierwszych miejscach list, powychodzili zwycięsko w wielu wypadkach **tylko z łaski ordynacji wyborczej,** głosami przydzielonemi im **z nadwyżek.**

Żydzi zadowoleni są też z wyborów. Trudno im przyznać, że przy układach o ilość mandatów, byli dość ustępliwi, zapewniając sobie tylko doskonałą agitację wyborczą i kreśleniem nazwisk polskich bezwarunkowy wybór przydzielonej sobie liczby kandydatów. Wystawili też na listy ludzi przeważnie tęższych, którzy jakościowo zaważą w przyszłych radach, jak też z tego, że w wielu wypadkach ludność wbrew nakazom władz partyjnych wystawiła wspólną z Polakami listę.

Fr. Bł.

Walka na niemieckim olimpie trwa.

(Korespondencja własna).

Berlin, w grudniu.

Jest rzeczą wiadomą, że w łonie partji panującej w Niemczech od wiosny 1933 r. niema jedności ani zgody. Na szczytach władzy toczą się **nieustannie walki,** zarówno natury ideowo-programowej, jak i czysto osobistej. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się o wielu ciekawych szczegółach na temat walk i antagonizmów, rozsadzających grupę rządzącą obecnie Niemcami.

Zgrubsza rzecz biorąc, są **cztery grupy,** zwalczające się wzajemnie i zdążające, każda zosobna, do wyeliminowania lub conajmniej jaknajwiększego osłabienia grup pozostałych. Pierwsza z nich — to grupa, koncentrująca się dokoła osoby marszałka Hindenburga, a więc, jak łatwo się domyśleć, nie hitlerowska. Na czele jej stoją: minister spraw zagranicznych Neurath, jego pomocnik, sekretarz stanu Meissner oraz pułkownik Oskar Hindenburg, który, jak wiadomo, wywiera silny wpływ na swojego sędziwego ojca i przyczynił się w swoim czasie walnie do powołania obecnego rządu. Ku grupie tej ciążą **wielcy właściciele ziemscy, 90% Reichswehry i conajmniej dwie trzecie Stahlhelmu.**

Druga grupa koncentruje się dokoła osoby kanclerza Hitlera. Należą do niej, oprócz „Führera“, pułkownik Röhm, szef sztabu S. A., świeżo mianowany minister Rzeszy; doktór Frick, minister spraw wewnętrznych, wreszcie Rudolf Hess, wiceprezes partji hitlerowskiej, również niedawno zamianowany ministrem. Siła tej grupy polega przedewszystkiem na **szturmowych oddziałach S. A. i S. S.** Pozatem zwolennicy jej rekrutują się głównie z pośród niższych urzędników i tych robotników wielkich miast, którzy nie pozostali wierni partjom marksistowskim.

Trzecia grupa — to grupa Göringa, człowieka **o bezgranicznych ambicjach.** Wiadomo, że kumuluje on cały szereg stanowisk: jest jednocześnie posłem, prezesem Reichstagu, prezesem ministrów pruskich, ministrem lotnictwa Rzeszy, prezesem Rady Państwa, a ponadto generałem... Szczególnie ważne jest jego **stanowisko premjera pruskiego,** gdyż dzięki niemu ma on w swojem ręku tajną policję państwową, słynną „Gestapo“ (geheime Staatspolizei), **rodzaj rosyjskiej G. P. U.** tylko na pruską modłę... Dokoła Göringa koncentrują się przedstawiciele ciężkiego przemysłu niemieckiego z Thyssenem na czele. Mimo, iż zapewniają oni Hitlera o swojej wierności, nikt tego nie bierze na serjo. Faktem jest, iż magnaci przemysłu obawiają się Hitlera i jego **tendencji socjalizująco-etatystycznych.** Wielcy kapitaliści Niemiec pokładają swoje nadzieje w Göringu, o którym wiedzą, że będzie się on zawsze ostro sprzeciwiał utopjom programu ekonomiczno-społecznego Nazi. Od Göringa zależą również największe **obstalunki materjału wojennego:** to druga przyczyna, zapewniająca mu sympatję i przywiązanie wielkich przemysłowców... Dokoła Göringa skupiają się również wyżsi urzędnicy państwowi oraz sędziowie, żądni awansów i zaszczytów.

Wreszcie czwarta grupa — najciekawsza, bo nieuchwytna i anonimowa — **to t. zw. grupa opozycyjna.** Jednoczy ona ludzi, którzy należeli kiedyś do innych stronnictw, nawróconych pozornie na hitleryzm. Ta grupa tajnych, nieuchwytnych wrogów, stosujących sabotaż „intra muros“, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla partji panującej, tem niebezpieczniejsze, że nieuchwytne i bezimienne...

Oprócz tych czterech grup głównych istnieją jeszcze t. zw. koterje. Pierwsza z nich — to koterja Kronprinza. Podtrzymuje ona bliskie stosunki z grupą Hindenburga, ale jednocześnie nie wyrzeka się przyjaźni z grupami Hitlera i Göringa... Istnieje nawet podejrzenie, że „niewidzialna“ grupa opozycyjna (o której wyżej) jest na żołdzie Kronprinza, który stara się podniecać i popierać malkontentów...

Zupełnie odosobnione stanowisko zajmuje Göbbels, minister propagandy, jeden z najzdolniejszych współpracowników „Führera“. Koterja Göbbelsa stoi nawet dość blisko Hitlera, ale zawsze nie jest to to samo... Göbbels **zwalcza wszelkiemi siłami Göringa,** którego nienawidzi i stara się go zniszczyć. Jednocześnie koterja Göbbelsa szuka zbliżenia z „niewidzialną“ grupą opozycyjną i głosi hasła ultrasocjalistyczne (patrz ostatnia mowa Göbbelsa o „niemieckim socjaliźmie“) Göbbels zawarłby sojusz z samym chyba djabłem, aby tylko zniszczyć Göringa...

Tem również objaśnia się fakt, iż koterja Göbbelsa (do której należy również Ley, wódz hitlerowskich związków zawodowych) domaga się **zupełnego skasowania krajów (Länder) i absolutnej unifikacji Rzeszy.** W ten sposób bowiem udałoby się obezwładnić Göringa, dzisiejszego władcę Prus. Odebranoby mu premjerostwo pruskie, a wraz z tem policję, mundurową i tajną.

R.

Anglicy przeciw sjonistom

W tych dniach w Londynie angielska „Liga Narodowa“ zwołała antysjonistyczne zebranie pod hasłem „uczczenia rocznicy wkroczenia wojsk Allenby'ego do Jerozolimy oraz podkreślenia żądania sprawiedliwego traktowania Arabów w Palestynie“. „Nasz Przegląd“ donosi o tem zebraniu, co następuje:

„Przewodniczył lord Hereford. Prezydjum zakomunikowało, że otrzymało wielką liczbę listów powitalnych, m. in. od lorda Glasgow, lorda Ypresa, lorda Tempeltowna i lorda Hamptona.

Wybitnie antysjonistyczne przemówienie wygłosił b. wojskowy gubernator Jerozolimy pułk. Waters Taylor, który oświadczył, że pod względem geograficznym, historycznym, językowym i kulturalnym Palestyna stanowi część składową świata arabskiego. Armji brytyjskiej, która udała się na zdobycie Palestyny, nie mówiono, że idzie ona walczyć o „żydowską siedzibę narodową“, przeciwnie, zapewniano nas, że walczymy o sprawę arabską jak o swoją własną.

Nie zamierzam, kontynuował mówca, umniejszać wartości wyczynów żydowskich. W szeregach tureckich byli żydzi, którzy mieli wielkie zasługi i w naszej obronie oddali swą krew. Otrzymali oni za to wynagrodzenie pieniężne. Ci żydzi byli z nami i mieli się stać zalążkiem osiedla żydowskiego w Palestynie. Byli oni jednak terroryzowani przez sjonistów. Sjonizm był pierwotnie ruchem idealistycznym, niebawem jednak przekształcił się w ruch materjalistyczny i wojowniczo-polityczny, pochłonięty przez międzynarodowe żydostwo i międzynarodową finansjerę. Te ostatnie ukrywają się za dymną zasłoną idealistycznego sjonizmu.

Pod presją sjonistów zignorowano wszystkie wnioski licznych komisyj, które badały warunki palestyńskie. Czy żydzi byli nam kiedykolwiek wdzięczni? Nic prócz zmartwień nie mieliśmy od nich. Oczerniano nasze imię w Genewie. Nie jestem antysemitą. Jestem zdania, że popełniliśmy wielki błąd przez to, żeśmy nie zmobilizowali żydów brytyjskich, którzy przewidywali niebezpieczeństwo, sprzeciwiali się sjonizmowi.

Zdobycze żydowskie w Palestynie, zaznaczył pułk. Taylor, są istotnie zdumiewające. Lecz dobrobyt palestyński jest dobrobytem czysto żydowskim. Arabowie nic na niem nie zyskali. Międzynarodowe żydostwo inwestowało w tym kraju 45 miljonów f. szt. i to oczywiście stworzyło pozory dobrobytu. Należy niebawem wdrożyć kroki celem udostępnienia Anglikom i Arabom tego co się im w Palestynie należy. Gdyby w Palestynie nie było angielskiego garnizonu wojskowego, nie byłoby tam też żydów, ani żydowskiej siedziby narodowej. Żydzi uskarżają się na Hitlera, lecz Arabów traktują oni gorzej niż Hitler ich traktuje.

Prócz pułk. Taylora, który był czołowym mówcą na zgromadzeniu, przemawiał jeszcze przewodniczący lord Hereford, który m. in. zapewniał swych słuchaczy, że żydzi nabywają od Arabów ziemie po cenie poniżej nominalnej wartości.

Na ziemiach Rzplitej.

Mianowania w armji.

W dniu 17 b. m. Prezydent Rzplitej podpisał nominacje następujących **pułkowników na generałów brygady:** Eugenjusz Godziejewski, Juljusz Alfred Drapella, Władysław Anders i inż. dypl. Antoni Ludomił Rayski. **Pułkownikami mianowani zostali** w korpusie oficerów piechoty podpułkownicy: Władysław Smolarski, Kazimierz Tadeusz Majewski, Bolesław Andrzej Ostrowski, Leon Wacław Koc, Tadeusz Walenty Pełczyński, Józef Albin Wiatr, Marjan Stanisław Raganowicz, Stefan Józef Ludwik Broniewski, Zygmunt Piotr Bohusz-Szyszko. W korpusie oficerów kawalerji: Bronisław Rakowski, Ignacy Kowalczewski, Leonard Jerzy Michalski, Kazimierz Mastelarz. W korpusie oficerów artylerji: Czesław Stefan Szystowski, Józef Kamciuk.

Zastępca dowódcy KOP. płk. dypl. Przyjałkowski Zdzisław mianowany został dowódcą piechoty dyw. pierwszej dywizji piechoty Legjonów. Dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Wacław Stachiewicz mianowany został dowódcą 7 dywizji piechoty.

Miljon złotych odszkodowania żądają ofiary katastrofy kolejowej.

Echa tragicznej katastrofy kolejowej w Poznaniu, która pociągnęła za sobą wiele ofiar zabitych i rannych, znajdą się na wokandach sądowych. **Kilku adwokatów warszawskich otrzymało już pełnomocnictwa od rodzin 4-ch ofiar,** pochodzących z Warszawy, celem pociągnięcia polskich kolei państwowych do odpowiedzialności z żądaniem odszkodowania.

Do powództwa adwokatów warszawskich mają się również dołączyć **adwokaci poznańscy, celem przeprowadzenia akcji.** Według przypuszczalnych obliczeń, powództwo rodzin po ofiarach katastrofy sięgać będzie około miljona złotych.

Za sto złotych podpalili dom

Władze śledcze w pow. gorlickim po okresie długotrwałej obserwacji zdołały wreszcie wykryć bandę zbrodniarzy, którzy terroryzowali powiat wywoływaniem pożarów. Zamożniejsi gospodarze narodowości polskiej otrzymywali listy z pogróżkami, poczem w nocy wskutek podpalenia płonęły ich domy i zagrody wraz z dobytkiem. **Policja aresztowała 8-miu członków bandy, którzy przyznali się do winy.** Otrzymywali oni po 100 zł. za jedno podpalenie. Wszyscy najprawdopodobniej staną przed sądem doraźnym w Jaśle.

Mordercy 54 osób na ławie oskarżonych

Przed warszawskim sądem apelacyjnym toczył się proces 10 rabusiów i morderców, **którzy w latach 1920—1924 dokonali szeregu zbrodni w powiecie warszawskim.** Zbrodnie te wykryte zostały stosunkowo niedawno. Sąd okręgowy w Łomży skazał herszów szajki Raczkowskiego i Bidzińskiego na karę śmierci, zaś innych na bezterminowe więzienie a należące do szajki dwie kobiety, które ukrywały bandytów, na kary po 15 lat więzienia.

Zbrodniarze ci **wymordowali w grudniu 1920 całą rodzinę żyda Brzoza złożoną z 8 osób, zamordowali reemigranta Bystrowskiego, zabili w Daniłowie 8 osób. Ogółem dokonali 54 morderstw.**

Przywódca szajki Raczkowski założył ze zrabowanych pieniędzy sklepik w Warszawie, Bidziński kupił sobie willę. Uchodzili oni za solidnych obywateli. Zbrodnie ich wyszły na jaw wskutek zeznań przyjaciółki jednego z bandytów Wapińskiej.

Kryjówka złodziejska w lesie.

Od pewnego czasu na terenie gminy Chocza pow. kaliskiego dokonano licznych kradzieży, przyczem złodzieje postępowali tak sprytnie, że zawsze zdołali uniknąć pogoni. Dzięki przypadkowi posterunek w Choczy **wpadł na ślad, który zaprowadził policję do gęstego lasu choczańskiego,** gdzie dokonano sensacyjnego odkrycia. W głębokim parowie leśnym znaleziono jamę, w której złodzieje założyli stałe obozowisko, urządziwszy się w niem niezwykle wygodnie. **W zamaskowanej gałęziami „melinie" stały tapczany złodziejów i piecyk żelazny.** Spłoszeni złodzieje zdołali wczas uciec wgłąb lasu, wskutek czego uniknęli aresztowania. Policja odkryła w ich kryjówce wszystkie zrabowane przedmioty.

Zagadkowe morderstwo.

We wsi Świlczy pod Rzeszowem rozegrała się straszna tragedja. Rano mieszkańcy wsi zostali obudzeni łuną pożaru. **Palił się dom mieszkańca Swilczy, niejakiego J. Gniewka.** Po wyłamaniu drzwi palącego się domu, który był zamknięty od zewnątrz, zauważono w izbie **okrwawione ciało żony Gniewka, leżącej z rozbitą czaszką oraz dwu córek, 8-letniej i 3-letniej.** Samego Jana Gniewka po dłuższych poszukiwaniach znaleziono leżącego w sieni obok obory. Zarówno trupy dzieci, jak i żony Gniewka miały **na głowach ślady licznych uderzeń siekierą.** Według zebranych dotychczas informacyj prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo rabunkowe, **gdyż Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów.** Żadnych pieniędzy w domu nie znaleziono. Nie wyłączone jest też, że w przystępie jakiejś depresji Gniewek pozabijał żonę dzieci, a sam popełnił samobójstwo podpalając się naftą.

Słony rachunek p. lustratora.

JAK PODCIĘTO JEDYNĄ SPÓŁDZIELNIĘ LNIARSKĄ W MAŁOPOLSCE.

O niezwykłym wypadku, świadczącym w jaki sposób niszczy się nieliczne już zresztą placówki spółdzielcze na wsi, donosi p. Ptak Franciszek, przewodniczący jedynej w Małopolsce **spółdzielni lniarskiej w Bachowicach.** Mianowicie pewnego dnia zgłosił się do przewodniczącego tej spółdzielni **niejaki p. Jan Boruch, wysłany przez Radę Spółdzielczą przy Ministerstwie Skarbu w celu przeprowadzenia ustawowej rewizji. Przewodniczący spółdzielni przedstawił lustratora księdzu Gołbie, miejscowemu** proboszczowi jako najbardziej czynnemu członkowi spółdzielni. Rewizja trwała najwyżej 15 minut, gdyż spółka ta jest od chwili swego założenia skutkiem kryzysu nieczynna. Narzędzia do obróbki lnu i słoma są własnością księdza proboszcza, który we własnym zakresie przygotowuje młodzież do wyrobu lnianych samodziałów, zanim nastąpi otwarcie fabryki motorowej. Nie było więc czego właściwie kontrolować. **Pan Boruch zabawił godzinę na plebanji, czekając na kwaśne mleko, po które posłał przewodniczącego spółdzielni, wreszcie odjechał i przy pożegnaniu oświadczył, że za rewizję będzie żądał wynagrodzenia.** I nadesłał je. Jakież zdziwienie ogarnęło zarząd, gdy rachunek zawierał następujące pozycje:

Bilet koleją drugą klasą z Rabki	20.40 zł.
Podwoda z Woźnik do Bachowic	2.20 zł.
Diety za jeden dzień	40.00 zł.
Wynagrodzenie za pracę	160 zł.
Razem	222.60 zł.

Gdy zarząd oświadczył, że płacić nie może, gdyż spółdzielnia nie wykazuje żadnych obrotów handlowych, **p. Boruch wniósł skargę do sądu w Jordanowie i uzyskał wyrok, przyznający mu w całości sumę zaskarżoną.** Ponieważ zaś spółdzielnia nie ma gotówki, bo udziałów nawet nie wpłacono, **więc dla wyegzekwowania tej sumy trzeba będzie sekwestrować członków założycieli.**

Następstwem całego tego wypadku będzie definitywne odstraszenie ludności od wszelkich spółdzielni, nie mówiąc już o tem, że rachunek p. rewizora zadał cios śmiertelny spółdzielni lniarskiej w Bachowicach, jedynej tego typu spółdzielni w zachodniej Polsce.

—oo—

Polak, prefektem apostolskim w Chinach

Kongregacja Rozkrzewiania Wiary dekretem z dnia 26 października b. r. zamianowała naszego rodaka, ks. Ignacego Krausego prefektem apostolskim w Shuntenhfu w Chinach.

Ks. Krause pochodzi z Januszkowa pod Żninem w Wielkopolsce. Urodził się w roku 1896. Wykształcenie średnie i teologiczne otrzymał u Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1919, a w roku następnym wyjechał do Brazylji, gdzie przez dziewięć lat pracował wśród naszych wychodźców w Paranie. Ks. Krause już zaraz po wyświęceniu na kapłana wyraził wobec swych przełożonych życzenie **poświęcenia się pracy misyjnej w Chinach.** To też gdy w roku 1929 polska prowincja tegoż Zgromadzenia podjęła się pracy misyjnej w Chinach, **wezwano ks. Krausego** do Polski i powierzono mu przewodnictwo **pierwszej grupy misjonarskiej.** Po kilkumiesięcznym pobycie w stolicy wikarjatu apostolskiego Chengtingfu dla nabycia wprawy w języku chińskim i zapoznania się ze sposobami pracy wśród tubylców, polscy Księża Misjonarze osiedli w Shuntenhfu, głównem ośrodku południowej części wspomnianego wikarjatu, wyznaczonej dla ich pracy misyjnej. Kiedy wskutek corocznego zasilenia tej placówki nowemi siłami z Polski, liczba misjonarzy okazała się wystarczająca. Stolica Apostolska dekretem z dnia 2 marca b. r. oddzieliła południową część wikarjatu tworząc prefekturę apostolską, oddaną Księżom Misjonarzom polskim. Pierwszym prefektem apostolskim, jak wyżej wspomniano, został ks. Ignacy Krause.

Obecnie pracuje tam **12 księży i dwu braci z polskiej prowincji Księży Misjonarzy.** W styczniu zasili ich liczbę dwu nowych misjonarzy z Krakowa. **Do pomocy mają kilku kapłanów chińskich.** Zaznaczyć należy, że w tejże prefekturze apostolskiej **pracują SS. Miłosierdzia polskie z prowincji warszawskiej,** szczególnie w szpitalu w Shuntenhfu **pod kierownictwem ks. dra Szunfewicza.** Do pomocy mają kilka Sióstr chińskiej narodowości. Poza tem zaczątek nowej misji w Chinach południowych oddanej przez Stolicę Apostolską prowincji polskiej Księży Misjonarzy, stanowi Wenchew w prowincji Czekiang, gdzie od dwóch lat pracuje sześciu misjonarzy pod przewodnictwem ks. Pawła Kurtyki. (KAP.).

Z całego świata.

Niesłychany skandal w Londynie.

Komendant straży pożarnej współdziałał z bandą podpalaczy.

W Londynie odbyły się publiczne dochodzenia śledcze **przeciwko komendantowi londyńskiej straży pożarnej kpt. Milesowi, oskarżonemu o współdziałanie z bandą podpalaczy** i pobieranie od nich wynagrodzenia za zdradę tajemnic urzędowych. Ostatnio zeznawał przed sędzią śledczym **przywódca bandy podpalaczy niejaki Harris,** pokątny doradca, który stał **na** czele specjalnej instytucji inkasowania odszkodowań za straty za jakie odpowiadały towarzystwa ubezpieczeń. Harris jeszcze przedtem skazany został na 14 lat więzienia i obecnie został przewieziony do sądu z więzienia. Harris zeznał, że londyńska straż ochrony **mienia jest** cała przekupiona. Zeznając Harris wymienił wypadek, kiedy pewien transport whiski uratowany w czasie pożaru w jednej z destylarń znalazł się potem w prywatnem mieszkaniu jednego z członków straży. Świadek podkreśla, że gdy jako 16-letni chłopak rozpoczął swą pracę w biurze inkasowania odszkodowań za straty przy pożarach **odrazu natknął się na łapownictwo straży ochrony mienia.** Członkowie straży londyńskiej, przychodzili po łapówki do biura Harrisa nawet w mundurach. **Łapownictwo to i przekupstwo straży ma już za sobą 50-letnią tradycję.** Rewelacyjne te zeznania wzbudziły w Londynie zrozumiałą sensację. Poruszenie, jakie sprawa ta wywołała jest zrozumiałe, bowiem nie tylko **zachwiane jest zaufanie do jednej z najstarszych instytucyj społecznych w Londynie.** ale także niepokój wywołuje fakt, że przysłowiowa uczciwość Anglików narażona jest na szwank.

—o—

KATASTROFA SAMOCHODU ZE SZTURMOWCAMI. Na szosie w pobliżu miejscowości **Straszyn na terenie Wolnego Miasta Gdańska** wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechało **trzech szturmowców narodowo-socjalistycznych,** skutkiem śliskiej jezdni po dwukrotnem przewróceniu się wpadł do rowu przydrożnego. Skutkiem wypadku jeden ze znajdujących się w samochodzie szturmowców zginął na miejscu, dwu zaś jest ciężko poranionych.

W MOSKWIE POCIĄGNIĘTO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ WIELU DYREKTORÓW FABRYK i odpowiedzialnych inżynierów w myśl opublikowanego dekretu karzącego więzieniem od lat 5 w zwyż **za wypuszczanie na rynek produktów w niskim gatunku.** Niebawem odbyć się ma proces pracowników fabryk wyrobów jedwabnych w Moskwie oraz garbarni w Symferopolu.

ZGON B. FELDMARSZAŁKA AUSTRJACKIEGO POTIORKA. W Celowcu (Klagenfurcie) zmarł przeżywszy lat 81 emerytowany feldmarszałek byłej cesarskiej armji austrjackiej Oskar Potiorek. Zmarły znany był z tego, że jako szef rządu Bośni i Hercegowiny oskarżony był przez koła wiedeńskie o przyczynienie się skutkiem niedbalstwa do udania się zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie. Na początku wielkiej wojny **Potiorek dowodził austrjacką armją operującą na Bałkanach.** Armja Potiorka poniosła tam wiele porażek. W roku 1914 Potiorek został zdymisjonowany, gdyż wykazywał poważne zaburzenia umysłowe.

FAŁSZERZE CENNYCH OBRAZÓW.

W Poznaniu wykryto w ostatnich dniach szajkę aferzystów, którzy **sprzedawali fałszowane obrazy znanych mistrzów polskich, jak Kossaków, Setkowicza, Stachiewicza, Wierusza-Kowalskiego, Wiewiórskiego i wielu innych.** Na ślad fałszerstw wpadł jeden z malarzy.

W toku śledztwa wykryto wiele innych fałszerstw, m. in. „Konie przed burzą" nieżyjącego już malarza Kędzierskiego. Obraz ten podpisany był nazwiskiem Stachurskiego z datą 1930 r. podczas, gdy Stachurski już dawno zmarł przed tą datą.

—o—

RZADKI JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. Senjorem diecezji przemyskiej jest, po dzień dzisiejszy czynny dziekan i proboszcz w Brzostku (pow. Jasło, woj. krak.), ks. prałat **Stefan Szymkiewicz,** honorowy kanonik kapituły i honorowy radca Kurji Biskupiej w Przemyślu. Ks. senior-jubilat Szymkiewicz urodził się w r. 1842 w Siedleczce. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1868, czyli przed 65 laty. Następnie był proboszczem we Warzycach od r. 1880, wreszcie w Brzostku od r. 1897.

PIERWSZA SZKOLNA WYSTAWA LOTNICZA. W gimnazjum im. Żeromskiego w Warszawie urządzona została pierwsza szkolna wystawa lotnicza. Organizatorem wystawy jest uczeń V-tej klasy p. Dębski, który zebrał eksponaty z dziedziny naszej komunikacji powietrznej, poczty lotniczej, sportu lotniczego i L. O. P. P.

60-LECIE POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO W WARSZAWIE. W ub. niedzielę odbyła się w sali Ratusza w stolicy uroczysta akademja z okazji 60-lecia Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Na akademji byli obecni przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości, delegaci zainteresowanych organizacyj, oraz liczna publiczność. Akademję zagaił **dr. Majewski,** poczem w. prezes zarządu głównego **dr. W. Goetel** wygłosił referat, w którym przedstawił ideologję P. T. T. Następnie prezes Oddziału Lwowskiego **prof. Lenkiewicz** omówił działalność P. T. T. na terenie Beskidów Wschodnich. Po referacie prof. Lenkiewicza składali życzenia przedstawiciele władz, oraz poszczególnych organizacyj.

—o—

W hołdzie dla Niepokalanej.

Z Mielca piszą nam: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji przyniosła nam w tym roku miłą niespodziankę. Jestto, jak wiadomo, uroczystość sodalicyjna. Z tego też powodu staraniem miejscowych Sodalicyj Marjańskich, a jest ich cztery, odbyła się wieczorem ku czci Niepokalanej uroczysta akademja, której przewodnią myślą było: Bogarodzica w pieśni i poezji polskiej.

Po „Słowie wstępnem", wypowiedzianem przez Ks. Prof. A. Lachmana, szereg pieśni marjańskich wykonał chór męski młodzieży gimn. i chór mieszany. Drugą część wypełnił odczyt prezydentki Sodalicji Pań. P. Olgi Rydlowej o Lourdes i kanonizacji św. Bernadetty — i recytacja utworu J. Kasprowicza „Salve Regina" w wyjątkach. Na część trzecią złożyły się: solo skrzypcowe przy akompanjamencie pianina, wykonane przez p. Bargera, nauczyciela szkoły powsz. — solo Ave Maria — Gonnod'a, wykonane przez jednego z uczniów gimn. — duet (sopran i alt) wykonany przez uczenice seminarjum, — melodeklamacja „Na Anioł Pański" (K. Tetmajera, muzyka M. Karłowicza) wykonana przez A. Borzęckiego, — i śpiewy chórowe, męskie i mieszane, zakończone pieśnią „My chcemy Boga".

Ułożeniem programu akademji i jego przygotowaniem zajął się Ks. Prof. A. Lachman, moderator Sodalicji młodzieży żeńskiej szkół średnich w Mielcu. Część wokalno-muzyczną przygotował i wykonał z chórami P. Prof. St. Lachman. Salę „Sokoła" wypełniła publiczność ze wszystkich sfer miasta z miejscowymi księżmi na czele. Dużo artystycznego wdzięku nadała akademji gra na pianinie p. rejentowej Kosińskiej, znakomitej pianistki. Nadwyżkę po pokryciu wydatków przeznaczono na cele misyjne i dobroczynne.

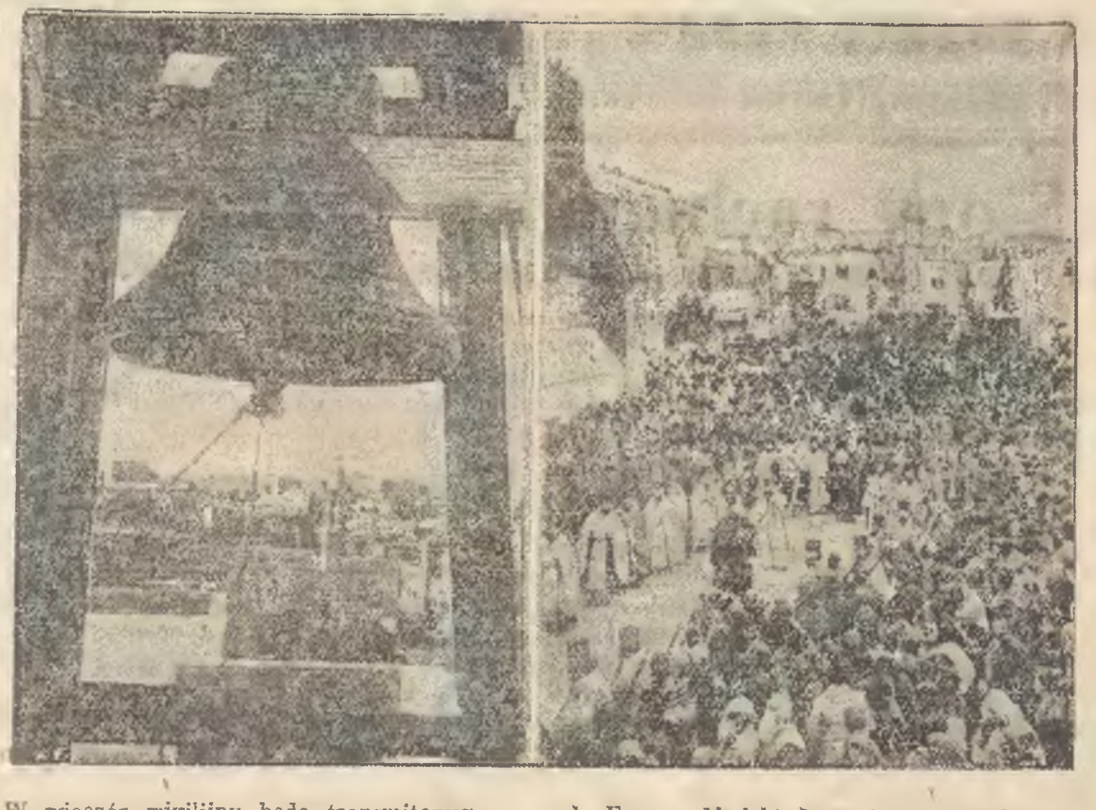
Uczestnik.

Rzeczy ciekawe

Japonja wznosi pomnik Edisonowi.

Przed niedawnym czasem w Tokjo wyłoniono z pośród delegatów instytucji przemysłowych i oświatowych komitet organizacyjny, który ma się zająć zebraniem funduszów na budowę pomnika Tomasza Edisona. **Pomnik ma stanąć w miejscowości Yawata (Jałata),** znanej w całej Japonji ze świątyni Iwashimidzu Otokoyama Hachimangu (Hasimidzu Okotojama Hacimangu). Wybrano miejscowość Jałata, ponieważ jest ona związana z wielkiem dziełem wynalazcy. Oto Edison, oddając ludzkości do użytku lampę elektryczną, **zbadał około 300 gatunków włókien roślinnych,** któreby najlepiej nadawały się na włókno żarzące się do lampek. Po wielu próbach ustalił, że **najodpowiedniejszem jest włókno bambusowe.** Ten wynalazek Edisona ożywił przemysł japoński. Do Ameryki popłynęły olbrzymie transporty włókien bambusowych, a elektryfikacja Japonji posunęła się szybko naprzód. Zgon 85-letniego Edisona zbiegł się z 50-tą rocznicą zastosowania światła elektrycznego. Rocznicę tę, ze względu na śmierć wielkiego wynalazcy, obchodzono ze smutkiem i żałobą, czemu dano wyraz na licznych akademjach, podkreślając wielkie zasługi i prawy charakter Edisona. Komitet budowy pomnika, zastanawiając się nad wyborem miejsca, dzięki zabiegom Japońskiego Towarzystwa Elektrycznego, ustalił, że w Jałata, **w prowincji Jamasiro, żyje jeszcze stary wieśniak, który był pierwszym stałym dostawcą bambusów do Stanów Zjednoczonych.** Z tego właśnie względu postanowiono tam wystawić pomnik cudzoziemcowi, który przyczynił się do ich dobrobytu. ak.

Cała Europa usłyszy dzwony z Betleem



W wieczór wigilijny będą transmitowane na całą Europę dźwięki dzwonów w Betlejem. Na zdjęciu jeden z tych dzwonów, a obok procesja przez ulice Betlejem z okazji święta Bożego Narodzenia.

Woda „ciężka".

Dzięki badaniom fizyko-chemicznym dokonano w roku bieżącym doniosłego odkrycia, które niewątpliwie zainteresuje nietylko fizyków i chemików, ale również tych wszystkich, którzy chcą śledzić zdobycze w zakresie przyrodoznawstwa. Odkrycie to nabiera tem większego znaczenia, że odnosi się do ciała tak pospolitego, a zarazem tak doniosłą rolę odgrywającego w ogólnej gospodarce przyrody, jakiem jest woda. Odkryto mianowicie tak zw. „ciężką wodę", która wykazuje odmienne własności fizyczne od znanej nam dotychczas wody. Ciężar właściwy czystej wody, jaką dotąd znaliśmy, wynosi 1, krzepnie ona przy 0 stopniach C., wrze przy temperaturze 100 stopni. Tymczasem nowo-odkryta woda ma ciężar właściwy 1.105, krzepnie w temperaturze plus 3.8 C., a wrze w temperaturze 101.4 stopnia C. Woda zwykła jest najgęstsza przy temperaturze 4 stopni C., woda ciężka w temperaturze 11.6 stopni C. Gdyby ktoś wpadł do jeziora lub do rzeki, zawierającej taką ciężką wodę, nie mógłby zatonąć. Okazało się, że drobnoustroje powoli zamierają w nowej wodzie. Okoliczność ta może posiadać znaczenie dla medycyny. Różne odchylenia we własnościach fizycznych tej nowej wody w stosunku do własności fizycznych wody, powszechnie dotąd znanej, dadzą się wytłumaczyć tem, że „woda ciężka" zawiera w swym składzie wodór o ciężarze atomowym 2 a nie 1.

Jak wiadomo, znaczna większość pierwiastków chemicznych jest mieszaniną izotopów (czyli odmian tego samego pierwiastka) o stałym mniej więcej składzie procentowym. Izotopy tego samego pierwiastka nie różnią się między sobą niczem pod względem chemicznym, wykazują jednak w stanie czystym pewne różnice fizyczne, przedewszystkiem różnice w ciężarze atomowym.

Cząsteczka wody składa się z dwu atomów wodoru i jednego atomu tlenu. Ciężar atomowy tlenu wynosi 16, zatem ciężar cząsteczkowy zwykłej wody wynosi 18, a wody ciężkiej 20.

W litrze zwykłej wody jest 0.1 do 0.2 cm. sześciennych wody „ciężkiej". Otrzymanie ciężkiej wody jest bardzo mozolne. Drogą długotrwałej elektrolizy wody zwykłej można ją wzbogacić w „wodę ciężką". Dzięki tej właśnie metodzie udało się dwu Amerykanom Lewisowi i Mac Donaldowi uzyskać niewielką ilość wody o ciężarze cząsteczkowym 20 i przeprowadzić nad nią badania. Własności chemiczne i biologiczne „wody ciężkiej" nie zostały jeszcze dokładnie zbadane, to też spodziewać się należy, że dalsze badania nad ciężką wodą przyniosą wiele ciekawych danych. Ilości substancji, któremi można się posłużyć przy badaniach, są na razie bardzo małe, to też dalsze postępy na drodze badań własności wody o ciężarze atomowym 20, zależą w wysokim stopniu od sprawności mikrochemicznych aparatów, któremi posługują się badacze przy pomiarach. Prawdopodobnie i dane fizyczne przy dalszych pomiarach będą nieco odmienne od powyżej podanych.

Ś. † P.

X. Franciszek Kędzior

proboszcz i kanonik w Dublanach koło Sambora,

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 18 grudnia 1933 r. w 65 r. życia, a 36 kapłaństwa.

Przeniesienie zwłok do kościoła parafjalnego nastąpi we środę, 20 grudnia o godz. 3-ej popołudniu, pogrzeb we czwartek, 21 grudnia o godz. 10 rano.

Księża kondekanalni.

Sport.

Igrzyska sportowe naszej emigracji w Warszawie.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy organizuje we wrześniu roku przyszłego **igrzyska sportowe naszej emigracji w Warszawie.** Program zawodów został już ustalony. W skład kompletnej drużyny z każdego państwa będzie mogło wejść najwyżej **90 zawodników,** przyczem na lekką atletykę wypada 15 mężczyzn 19 kobiet, na piłkę nożną 14 graczy, na siatkówkę i koszykówkę po 7 mężczyzn i 7 kobiet w każdej konkurencji, na pływanie 8 mężczyzn i 4 kobiety, na boks 8 pięściarzy, a na kolarstwo 4 zawodników. Kompletne reprezentacje spodziewane są z **Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Belgji i Gdańska oraz Stanów Zjednoczonych, Kanady i Brazylji.** Mniejsze reprezentacje (mniej więcej po 30 zawodników) przyjadą **z Łotwy i Rumunji.** Poza tem wszystkie inne ośrodki naszej emigracji wyślą po kilka zawodników.

Do igrzysk dopuszczeni zostaną jedynie czołowi zawodnicy z każdego państwa. W lekkiej atletyce i pływaniu wyznaczono specjalne minima. Program zawodów obejmuje lekkoatletykę, piłkę nożną, gry sportowe, pływanie, boks, kolarstwo, oraz gimnastykę o charakterze pokazowym.

Zawodnicy przyjeżdżają na koszt swych organizacji, ale od granic Polski koszty przyjazdu, utrzymania i t. d. pokrywają organizatorzy.

Igrzyska te będą miały naturalnie olbrzymie znaczenie dla dalszego ściślejszego kontaktu naszej emigracji z macierzą.

REKORDOWY WYNIK HOKEISTÓW 51:0!

W Czechosłowacji zaczął się już intensywny sezon hokejowy na prowincji. Na inaugurację padł niezwykły wynik na jednym z meczów, mianowicie S. K. Vitkowice **pokonało swego przeciwnika w stosunku.... 51:0.** Ten rekordowy wynik wywołał sensację w Czechosłowacji.

MISTRZOWIE PIŁKARSCY ARGENTYNY, URUGWAJU I JUGOSŁAWJI.

Mistrzem piłkarskim Argentyny został **San Lorenzo di Almagro,** który zdobył 50 punktów przed klubem Boca Juniors (49 punktów).

W Montevideo w finale mistrzostw piłkarskich Urugwaju **Penarol** wobec **80.000 widzów** pokonał dotychczasowego mistrza National 2:0, zajmując jego miejsce.

Mistrzem Jugosławji został **Beogradzki Sportski Klub** — 31 punktów przed Hajdukiem 28 punktów, Jugosławją Haskiem i Baskiem.

4,31 METRÓW W SKOKU O TYCZCE W HALI!

W Nowym Jorku w hali zimowej wobec **16-tu tysięcy** widzów odbyły się zawody lekkoatletyczne **Keith Brown** uzyskał w skoku o tyczce fantastyczny wynik 4,31 metrów. Drugi zkolei nieznany zawodnik nazwiskiem Tompson uzyskał 4.29 metrów, a trzej następni mieli również ponad 4,11 metr.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Zmaj Jovan Jovanowicz.

(1833—1904).

W Nowym Sadzie żył przed stu laty krewniak królewskiej rodziny Obrenoviców, szlachcic, adwokat, senator i wreszcie burmistrz tego miasta, co w dziejach serbskich zyskało sobie imię „oteczestva uczenih Srbalja". Zwał się Jovanović. Syna miał Jovana, który urodził mu się 7 grudnia 1833. Ojciec przeznaczył mu zawód prawnika, Opatrzność uczyniła go najprzedniejszym poetą serbskim.

Wychowanek gimnazjum preszburskiego (bratislawskiego) i wszechnic peszteńskiej, praskiej i wiedeńskiej, gdy wrócił 1858 do ojczystego domu, otrzymał stanowisko prawnicze — sekretarza w magistracie, ale opuścił je rychło, bo nie odpowiadało ono jego duszy poetyckiej. A już od 1849 r. znany był jako dobry poeta, czytany chętnie z kart „Srpskiego Letopisu", „Sednicy" (Tydzień), „Danicy" i „Nevenu" (Miesiączek).

Imię poety wielkiego dały mu „Róże", natchnione przez narzeczoną urodziwą Liczaninównę z Nowego Sadu, a wydane w dwa lata po ślubie — 1864. Wielkie imię i dobre imię sprawiło, że mu Matica Srpska powierzyła w akademickim instytucie Tökölego dla serbskich akademików w Peszcie kierownictwo domu i opiekę nad wychowankami. Przyjął stanowisko tem chętniej, że zapragnął oddać się studjom lekarskim. I przez czas tylko studjów pozostał w Peszcie, a z patentem lekarza wrócił do Nowego Sadu, a stąd przesiedlił się do Panczeva.

Szczęście małżeńskie razić zaczęły gromy. W niespełna dziesięciu latach stracił dzieci troje i żonę. Smutkiem nasycił i przepoił nowy wieniec wierszy, któremu dał imię: **Zwiędłe róże.** Porównaćby je można tylko z „Trenami" Kochanowskiego.

Utworami swemi zapełnił czasopisma: Javor — **Zmaj** (Smsk), od którego przyjął poetyckie imię Zmaj, oraz Neven, wydawnictwo dla dzieci. Pismo „Neven" stało się dlań „ukochaniem życia idealnego". Rozrzucone po czasopismach perełki literackie zebrał naród serbski w siedmnaście tomików i wydał je zbiorowo z nazwaniem **Pevanija** (w Nowym Sadzie 1882 r.). Za niemi przyszły jeszcze **Druga Pevanija** w dwu księgach, trzy tomy improwizacji w duchu poezji ludowej **Snohvatic,** wreszcie **Devesilje** o zgodzie trójwiary i miłości jugosłowiańskiej.

Od poezji schodził i do prostej powieści („Vidosava Brankovića"), a nawet lekarskich pouczeń i kroniki wojennej.

Głosił zgodę serbo-chorwacką, dał temu wyraz najsilniejszy w elegji na cześć Piotra Preradovića, największego wieszcza chorwackiego, przy sposobności przewiezienia prochów jego z Wiednia do Zagrzebia i przy jubileuszu swej twórczości literackiej w 1899 r. Wielkiego poetę ogólno-słowiańskiego uczcił wiedy i polskiem słowem Bronisław Grabowski.

Zmarł r. 1904 i spoczął po zgonie w chorwackiej ziemi siostrzanej w Strażilowie pod Karłowcami. Historja powiedziała o nim, że przeminął największy poeta — wychowawca dzieci i młodzieży na południu słowiańskiem. Odkąd stracił własne dziatki, każda dziecina jugosłowiańska była mu drogą i miłą. Ściskał i całował roześmiane główki, a dzieci wszystkie wiedziały, że to **Cika-Jova,** co najpiękniejsze dla nich piosenki układał. W nich wyśpiewał wszystek świat dążenia od pieśni matczynej przy kołysce aż po lata przyjaźni szkolnej czy pasterskiej. W nich uczył dziatki znać wielkość Boga, piękno przyrody i sławną przeszłość ojczyzny. Klejnotami poezji udarował dusze młode i wyposażył je skarbami, co uszlachetniają człowieka i ku aniołom podnoszą. — m.

Co słychać w Krakowie.

Środa 20: św. Teofila.
Czwartek 21: św. Tomasza ap.
Czwartek 21: wschód słońca o godz. 8.09, zachód o godz. 15.47.

PREZYDENT M. KRAKOWA DR. M. KAPLICKI zamiast rozsyłania życzeń świątecznych złożył kwotę 200 zł. na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Krakowa.

ZAKAZ IMPREZ WIDOWISKOWYCH DN. 23 BM. Ze strony Starostwa Grodzkiego w Krakowie wyjaśniają, iż w dniu 23 bm. nie będą mogły odbywać się żadne imprezy widowiskowe, za to będą mogły odbyć się one nazajutrz, tj. 24 bm.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA. Wobec przypadającego we wtorek 26 bm. uroczystego Święta (drugie Święto Bożego Narodzenia) odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej, oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu we środę 27 bm.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 20 do 22 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwycz. kg. 80 gr do 1 zł; masło deser. 3.60 do 3.80; masło zwycz. 3.20 do 3.40; jaja świeże sztuka 11 do 13 gr; ziemniaki kg. 8 do 10 gr; buraki ćwikł. 15 do 18 gr; marchew 14 do 15 gr; cebula 15 do 20 gr; seler 20 do 25 gr; pietruszka 18 do 20 gr; włoszczyzna 20 do 25 gr; jabłka komp. kg. 40 do 60 gr; deserowe 80 gr do 1.20; gruszki komp. 60 do 80 gr; deserowe 1 do 1.40; kura sztuka 2 do 4 zł; kaczka 2.50 do 3.50; gęś żywa 4 do 6 zł; bita 3.50 do 5.50; indyk 7 do 11 zł; indyczka 4 do 6 zł; zając w skórce 3 do 3.50, bez skórki 2.80 do 3 zł.

KRADZIEŻ NA ULICY. Marja Hylińska, zam. w Żywcu zgłosiła, że w czasie gdy stała na ul. Dietla, podszedł do niej nieznany osobnik, który zaczął ją zagadywać, zaś drugi osobnik wziął stojący obok niej pakunek, w którym znajdowało się płótno wart. 200 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzi się.

ARESZTOWANO Jana Kulczyckiego lat 27 i Annę Salomon lat 22, obydwoje bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież w sklepie zegarmistrzowskim I. Stögera (ul. Kalwaryjska 65). Kradzieży dokonali oni dnia 15-go bm., zabierając 6 zegarków i 6 obrączek złotych, ogólnej wartości 200 zł. Część rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

POBICI PRZEZ RODZINĘ. Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosiła się wczoraj p. A. Grabowska, żona kolejarza, lat 30 (ul. Mazowiecka 135), z raną ciętą nad okiem, oraz Jan Bigaj lat 34, z Więckowic, z ranami na głowie i całem ciele. Zostali oni pobici na tle zatargów rodzinnych przez Piotra i Marję Bigajów. Lekarz Pogotowia opatrzył ich i odesłał do domu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KSIĘŻY KRAKOWSKICH w obecności Ks. Metropolity odbędzie się 20 bm., we środę w sali niebieskiej Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18 o godz. 18-tej wieczorem. Najliczniejszy udział bardzo pożądany.

WYSTAWA GWIAZDKOWA PRAC ARTYSTÓW-PLASTYKÓW. W niedzielę 17 bm. otwarto w Domu Artystów, pl. Św. Ducha 5, wystawę gwiazdkową prac artystów — plastyków. W wystawie biorą udział: E. Geppert, A. Gężabek, H. Dietrich, F. Jaźwiecki, E. Krona, Z. Król, J. Z. Piwko, Z. Pronaszko, Z. Rzepiński, Janina Süssle-Muszkietowa, Z. Wielowiejska, A. Żebrowski. Wstęp wolny.

KAWIARNIA „CENTRALNA" ZAMIAST „ZIEMIAŃSKIEJ". W dniu wczorajszym popularna kawiarnia „Ziemiańska" (róg ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej) zmieniła zarówno nazwę, jak i właściciela. Obecnie nazywa się „Centralna, a kierownictwo jej objęła p. Karolina Górska, b. właścicielka dawnej kawiarni „Centralnej" przy ul. Dunajewskiego. Fachowe kierownictwo p. Górskiej daje gwarancję, że odrodzona „Centralna" pozostanie nadal miejscem spotkań wytwornej publiczności krakowskiej. Zaznaczyć wreszcie należy, że p. Górska obniżyła wydatnie ceny, aby lokal swój uczynić jaknajbardziej przystępnym dla szerokich kół publiczności.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pieniądz to nie wszystko".
Piątek: „Pieniądz to nie wszystko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Porucznik marynarki" (Torpedowiec).
WANDA: Buster nawarzył piwa (Precz z teściową).
UCIECHA: „Król pechowców" (Kurt Bois).
APOLLO: „Miss Flora" (Anny Ondra).
SZTUKA: „Sherlock Holmes".
ADRIA: „Emma" (Marie Drescher).
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Wygnańcy" (Adam Brodzisz).
PROMIEŃ: Ben-Hur, z Ramonem Novarro.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 18 XII do 21 XII 1933 r. Film p. t. „Gehenna kobiety" w rolach głównych: Sylvia Sidney.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI, jeden z najpopularniejszych piosenkarzy i humorystów polskich, wystąpi z jedynym wieczorem humoru, parodji i piosenki **w poniedziałek, 25 bm. w Starym Teatrze.** Element kobiecy w tym wieczorze reprezentować będzie znakomita piosenkarka **Maryla Korska.** Bilety wraz z garderobą w cenie od 1.50—5.50 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

HANKA ORDONÓWNA, ulubienica naszej publiczności, której wieczory w Krakowie cieszą się niebywałem powodzeniem, wystąpi jeszcze raz, a to **we wtorek, 26 bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.50—5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

1.000 dzieci obdarowanych na gwiazdkę

Wczoraj po południu odbyła się miła uroczystość gwiazdkowa w Złotej Sali Domu Katolickiego w Krakowie. Z inicjatywy Zarządów Kolejowej Samopomocy Humanitarnej i Rodziny Kolejowej zawiązał się **Komitet ścisły**, w skład którego weszli: **dyr. Zawojski z małżonką, dyr. Gorzecki z małżonką, p. Stodolska, dr. Müller, p. Szelichowski, pp. Siatko, Musiejowski i Świerkosz.** Komitet postanowił urządzić z zebranych funduszów i składek „gwiazd**kę" dla sierot i najbiedniejszych dzieci kolejarzy Okręgu Krakowskiego. Na ten cel przeznaczono 40.000 złotych, za które zakupiono odzież, obuwie i słodycze. W dniu wczorajszym nastąpiło wręczenie podarków gwiazdkowych około tysiąca dzieci.**

Na uroczystość przybył prezes Dyrekcji Kolejowej inż. **A. Bobkowski**, p. wiceprezes **Stodolski, dyr. Zawojski, dyr. Górzecki, dr. Chan** i w. innych. Sala, ozdobiona po obu stronach choinkami, wypełniła się szczelnie dziatwą. Reprezentacyjna Orkiestra Kolejowa wykonała szereg utworów.

Okolicznościowe przemówienie wygłosiła p. prof. **Bobkowska**, poczem wyświetlono dla dzieci kilka interesujących obrazów, m. in. również film z kolonij wakacyjnych Rodziny Kolejowej w Węgierskiej Górce i Rabce.

Miła uroczystość zakończyła się podwieczorkiem dla zebranej dziatwy i rozdaniem nagród, ułożonych w imponujący stos na scenie.

Piękna ta inicjatywa Stowarzyszeń Kolejowych i pamięć o najbiedniejszych dzieciach, którym podarunki sprawiły ogromną radość, winny zyskać jaknajszerszą popularność.

7.500 obiadów w ciągu 5 dni

wydał Arcyb. Kom. Ratunkowy bezrobotnym.

Na rzecz Arcyb. Komitetu Ratunkowego złożono w dalszym ciągu nast. ofiary: J. Niegoszowa 3 zł., B. Wojnarowski 5 zł., radca Sawicki 10 zł., Dr. J. Kostecki 5 zł., B. Pelczarski 30 zł., Dr. K. Dobija 50 zł., Dr. W. Tesarzowa 3 zł., Prof. St. Stanisławski 100 zł., prez. J. Schwarzenberg-Czerny 15 zł., E. Bujański 5 zł., J. Gołąbowa 5 zł., St. Tomielowie 30 zł., J. Ostrowski 5 zł., Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł., M. Kolbuszewski 10 zł., H. Smolarska 5 zł., Prof. Dr. A. Hoborski 15 zł., J. Nitsch z Mielca 1 zł., W. Pollerowa 5 zł., Z. Ziemiańska 2 zł., S. Gajewska 1 zł., Dr. M. Mączyński 10 zł., Księża Pijarzy 30 zł., Prof. Dr. T. Kowalski 5 zł., A. Georgeon 5 zł., J. Zielińska 2 zł., Fr. Matyja 1.50 zł., Klasztor OO. Reformatów 13.50 zł., Prof. W. Weiss 10 zł., A. Turowicz 20 zł., St. Sikorski 5 zł., K. hr. Morstinowa 10 zł., St. Czadowska 1 zł., M. Kisielewska 10 zł., Dr. J. Łapiński 20 zł., E. Jelonek 5 zł., Maruniakowie 5 zł., Adw. Dr. Kl. Bąkowski 10 zł., Pracownicy Gazowni Miejskiej 20 zł., Z odczytu w dniu 7. 12. zebrano 24.71 zł., N. N. 2 zł., pos. M. Dąbrowski 100 zł., Za autografy K. H. Rostworowskiego 30 zł., K. R. 1 zł., S. S. Urszulanki 10 zł., A. Mańkowski 10 zł., Inż. St. Kremer 500 zł., Dr. B. Hackbeil 3 zł., J. Pankiewicz 3 zł., K. Brzeziński 2 zł., Dr. Stopczański 3 zł., Dr. Ał Maciąg 3 zł., Stan. Burtan 20 zł., Dr. Wł. Kraus 20 zł., J. Gwóźdź z Wieliczki 2 zł., Inż. Wł. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł., W. Szoperowa 5 zł., K. Bzowski 10 zł., W. Truszkowski 10 zł., J. Kwiatkowski 10 zł., Kohlberger 5 zł., P. Stachiewicz 1 zł., SS. Karmelitanki Bose 13.63 zł., K. Lisowska 6 zł., Inż. Panenko 2 zł., M. Berger 20 zł., A. Dembiński 5 zł., K. Habsburg 1.000 zł., A. Bakałowicz 10 zł., A. Kurkiewicz 5 zł., Z. Trzcińska 5 zł., J. Merunowiczowa 20 zł.; Dr. K. Galecki 25 zł., Dr. L. Wilczyński 5 zł., J. Zarzecki 20 zł., E. Bernacińska 10 zł., Polskie Radjo Kraków 10 zł., J. Kaczmarczyk budowniczy 100 zł., Dr. Z. Malkiewicz 5 zł., E. Badeni 20 zł., M. Rosierówna 10 zł., Prof. Dr. M. Gieszczykiewicz 10 zł.

W tym samym czasokresie wydano bezpłatnie **6.891 obiadów** pracownikom fizycznym, oraz **725** obiadów pracownikom umysłowym. — O dalsze ofiary gorąco się uprasza zwłaszcza że z dnia na dzień rośnie liczba potrzebujących pomocy tak z braku pracy jak i zpowodu srożącego się zimna. Ofiary składać można w biurze Komitetu ul. Straszewskiego 18. II. p., w Administracjach pism krakowskich lub na konto P. K. O. 405.825.

Coby w takim wypadku zrobił Zagłoba?

W towarzystwie, naturalnie studenckiem bo tylko młodzieży trzymają się takie pomysły zastanawiano się nad tem, czy Zagłoba, gdyby żył teraz, grałby na Loterji Państwowej. Długo sprzeczano się, aż Janek, student pierwszego kursu prawa, ujął kwestję tak:

— Czy Skrzetuski, gdyby żył dzisiaj, byłby dzielnym żołnierzem?

— Z pewnością tak — odpowiedział chór głosów.

— A ks. Jeremi byłby wielkim wodzem?

— Tak, tak — zabrzmiał ponownie chór.

— A Zagłoba byłby najdowcipniejszym człowiekiem? Powszechne chóralne „tak" było znowu odpowiedzią.

— Więc bardzo łatwo wpadłby Zagłoba na ten dowcip — zakończył przyszły wielki adwokat — że tanim kosztem można dojść do wielkich pieniędzy tylko przez los Loterji Państwowej. Ergo na gwiazdkę chcę mieć los.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Nieprzytomna kobieta obok toru kolejowego.

Wczoraj nad ranem znaleziono obok torów kolejowych na linji Krzeszowice—Rudawa pokrwawioną i w stanie nieprzytomnym kobietę, narazie nieustalonego nazwiska, którą pociągiem przewieziono do szpitala św. Łazarza. Prowadzi się dochodzenia czy zaszedł wypadek przejechania pociągiem, czy też chodzi tu o zamach samobójczy.

WRESZCIE PRAWDZIWY TEATR MUZYCZNY W KRAKOWIE.

Już w nadchodzące święta Bożego Narodzenia oczekuje Kraków niespodzianka w postaci otwarcia teatru muzycznego w gmachu „Bagatela". Nowa dyrekcja „Bagateli" nie szczędziła trudów i kosztów, aby umożliwić stagione zespołu o prawdziwie wysokim poziomie artystycznym. Wybór padł na ogólnie znany zespół warszawski pod dyrekcją Ludwika Sempolińskiego, w otoczeniu takich gwiazd scenicznych jak słynnej divy operetkowej **Janiny Sokołowskiej**, pieśniarki **Ireny Carnero, Janiny Kozłowskiej, Jerzego Sulimy-Jaszczołta**, znakomitej pary baletowej **Ireny Soboltówny i Eug. Wojnara**, w otoczeniu baletu, złożonego z najurodziwszych tancerek stolicy.

Na pierwszy ogień wystawiona zostanie wielka rewjo-operetka p. t. „Królestwo Operetki", o niezwykle bogatych wartościach tekstu, jak i melodyjnej oprawie muzycznej. Pracownie malarskie i kostjumowe, w szybkiem tempie kończą przygotowania do olśniewającej premjery.

Iskierki.

Wybory a matematyka.

Nie można zaprzeczyć, że wybory do Rady Miejskiej w Krakowie wywarły naogół wielkie wrażenie. Z wrażenia tego nie może otrząsnąć się dotychczas jeden z nauczycieli szkoły powszechnej im. św. Mikołaja przy ul. Lubomirskich, który w oddziele siódmym zadał uczniom ni mniej ni więcej takie zadanie domowe z rachunków: **Obliczyć ile głosów i na jakie ugrupowanie padło w poszczególnych okręgach?".**

Biedni malcy zwiesili smutnie głowy. Wałęsają się teraz po ulicach i zdzierają stare afisze z wynikami wyborów. Afisze rozkładają potem w domu na podłodze, kładą się obok na brzuchu i obliczają głosy.

Jak tu się łatwo pomylić! Krótko mówiąc — odpowiedzialna praca...

Ale kto wie, czy na tem się skończy?! Może tematem przyszłego zadania będzie obliczenie wyborów samorządowych w Wielkopolsce i na Pomorzu? Skąd tu wziąć afisze?

Jak widzimy, wychowanie państwowe przyczynia się do wielu trosk u naszych najmłodszych obywateli.

K. N.

Życie gospodarcze.

Stowarzyszenia zarobkowe w obronie niezależności ruchu spółdzielczego.

W dniach 16 i 17 bm. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołał **rządowy projekt noweli do ustawy o spółdzielniach.** Referat w tej sprawie imieniem komisji zjazdowej przedstawił zgromadzeniu dr. Br. **Kuśnierz,** zgłaszając następujący wniosek, który też został uchwalony:

Walne Zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie zwraca się do rządu i do ciał ustawodawczych z apelem, aby w pracach nad nowelizacją ustawy o spółdzielniach uwzględniono wszystkie tezy, przyjęte przez zjazd przedstawicieli spółdzielczości w Warszawie w październiku br.

Tezy zaś uchwalone na zjeździe warszawskim podkreślają bardzo silnie **konieczność utrzymania niezależnego charakteru spółdzielni.** Postulaty w tym kierunku zostały wysunięte z tego powodu, że projekt rządowy zmierza właśnie do podporządkowania spółdzielczości władzom administracyjnym.

Dotyczy to w szczególności:

zmiany obecnego systemu rejestrowania spółdzielni na system półkoncesyjny;

zatwierdzania dodatkowego statutów związków rewizyjnych przez Ministra Skarbu;

zatwierdzania rewidentów związków rewizyjnych przez przewodniczącego Rady Spółdzielczej;

pozbawienia Rady Spółdzielczej prawa przyznawania i odbierania prawa rewizji związkom rewizyjnym, oraz uzależnienia przyznawania związkom rewizyjnym prawa rewizji od zastosowania się do żądań Ministra Skarbu odnośnie zwężenia bądź rozszerzenia działalności związków na pewne typy spółdzielni i ograniczenia terenu ich działalności.

Wobec powyższych zamierzeń projektu rządowego, Zjazd przedstawicieli spółdzielczości polskiej stwierdza, że

ingerencja władz w zakresie powstawania oraz budowy organizacyj spółdzielczych byłaby prawem wyjątkowem, niestosowanem wobec innych organizacyj i przedsiębiorstw gospodarczych; — z tych względów Zjazd stoi na stanowisku, że artykuły projektu noweli, zmierzające do bezpośredniej ingerencji władz w organizację spółdzielni i ich instytucyj nadrzędnych, nie są uzasadnione ani interesem spółdzielczości, ani też państwa.

Bezrobocie w adwokaturze.

W związku z ogromnem bezrobociem w kancelarjach adwokackich w Krakowie, bardzo wielu aplikantów, przygotowujących się do tego zawodu, pozostaje latami bez pracy, a nawet bez możności praktyki, gdyż patronowie nie chcą powiększać swego personalu, pociąga to bowiem dodatkowe opłaty. Stowarzyszenie aplikantów adwokackich w Krakowie przystąpiło w związku z tym stanem rzeczy do rejestracji wszystkich aplikantów adwokackich na terenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, nie mających zatrudnienia w kancelarjach adwokackich. Rejestracja dokonuje się na podstawie zgłoszeń, w których wyszczególniony jest m. in. czas pozostawiania bez pracy. Wyniki tej rejestracji mają stanowić podstawę dla podjęcia akcji ratunkowej. Należy nadmienić, że Rada Adwokacka w Krakowie w wykonaniu swego statutowego obowiązku wezwała wszystkich aplikantów adwokackich, osiadłych w Krakowie, do jawienia się w Izbie w dniu 19 b. m. na pierwsze tego rodzaju zebranie w sprawie zawodowego kształcenia aplikantów. Udział kandydatów adwokackich w kursach dokształceniowych, jakie Rada Adwokacka zorganizuje, będzie obowiązkowy.

Pojęcie dobrych obyczajów w prawie polskiem.

Na ten temat odbył się przed kilku dniami staraniem krak. **Tow. prawniczego** odczyt dra Zygmunta **Fenichla** w sali Izby handlowo-przemysłowej wobec licznie zebranej publiczności.

Prelegent omówił najpierw stosunek prawa do moralności i obyczajów, zaznaczając podobieństwa i różnice. Następnie zajął się **pojęciem „dobrych obyczajów“ w nauce prawa,** a w szczególności poglądami, utożsamiającemi to pojęcie bądź z regułami etycznemi, bądź z normami konwencjonalnemi (obyczaju).

Po wywodach natury ogólnej, prelegent omówił **znaczenie tego pojęcia w polskiem prawie cywilnem, handlowem, międzynarodowem i procesowem,** ilustrując swe wywody orzecznictwem polskiem i zagranicznem.

Prelegent doszedł do wniosku, że **treść pojęcia „dobrych obyczajów“ zależy w znacznej mierze od okoliczności konkretnego przypadku, które ustali sędzia. Wzmocnienia (przez to) władzy sędziego nie można jednak identyfikować z uwolnieniem go od stosowania prawa pisanego.**

W dyskusji zabrał głos prezes Tow. prof. St. **Gołąb,** akcentując swe poglądy w tej materji i dodając szereg uwag do wywodów prelegenta, któremu imieniem Towarzystwa podziękował za piękny odczyt, łączący umiejętnie wywody teoretyczne z bogatą kazuistyką prawną.

Stan zasiewów uległ pogorszeniu

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w połowie listopada b. r. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco:

Pszenica 3.1, żyto 3.2, jęczmień 3.2, rzepak 3.4, koniczyna 3.0. (Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

W porównaniu do stanu z października **zasiewy pszenicy nieznacznie się pogorszyły.** Pogorszenie to uwidoczniło się **w województwach południowych,** oraz w nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem i pomorskiem. W pozostałych województwach stan zasiewów pszenicy pozostał naogół bez zmiany. Stosunkowo **najlepszy** stan zasiewów pszenicy odnotowano w woj. śląskiem, lubelskiem i pomorskiem — **najgorszy** w woj. wileńskiem i nowogródzkiem, w tarnopolskiem, oraz poleskiem i stanisławowskiem.

Stan **zasiewów żyta** w poszczególnych województwach wykazał nieznaczne wahania, które nie wpłynęły jednak na przeciętną dla Polski.

Stan jęczmienia polepszył się nieznacznie w woj. kieleckiem, pomorskiem, lwowskiem i stanisławowskiem — pozostał bez zmiany w woj. wileńskiem i poznańskiem; **w pozostałych zaś województwach nieznacznie się pogorszył.**

Stan koniczyny **znacznie się pogorszył w porównaniu z ubiegłym miesiącem.** Pogorszenie to zaznaczyło się prawie we wszystkich województwach.

Ilość wilgoci w roli była w okresie sprawozdawczym, jak stwierdza około 60% korespondentów — dostateczna, pozostali korespondenci określili stan wilgoci w roli jako nadmierny. O nadmiarze wilgoci w roli donoszą m. in. korespondenci z województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, oraz tarnopolskiego.

Rozwój ozimin **był spóźniony.** Zaznaczyło się to przedewszystkiem na oziminach później sianych, gdzie wskutek nadmiernego stanu wilgoci źle się zakorzeniły i rozkrzewiły.

Korespondenci w dalszym ciągu stwierdzają **znaczne uszkodzenia w zasiewach, a zwłaszcza w koniczynie, wyrządzone przez masowe wystąpienia myszy.**

Ustawa scaleniowa wkrótce wejdzie w życie

Jak się dowiadujemy, wiadomości o **odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych do 1 kwietnia 1934 r. są nieścisłe.** Decyzja w sprawie odroczenia tego terminu **nie zapadła** i sprawa ta rozstrzygnięta będzie definitywnie jeszcze przed Świętami.

W związku z szeregiem nieścisłych informacyj co do nowych instytucyj ubezpieczeniowych, wyjaśnić należy, że zgodnie z ustawą **powstaną następujące instytucje:**

Izba Ubezpieczeń Społecznych, posiadająca charakter nadrzędny nad innemi instytucjami ubezpieczeniowemi,

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby,

Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych,

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników,

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, oraz Ubezpieczalnie Społeczne.

Te ostatnie wykonywać będą ubezpieczenie na wypadek choroby, oraz czynności **wspólne dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń** (np. rejestracja, kontrola itd.). Przestaną istnieć: Związek Kas Chorych, Związek Zakładów Ubezpieczeń Prac. Umysł., Ubezpieczalnie Krajowe w Poznaniu i Królewskiej Hucie, Zakł. Ubezp. od Wypadków we Lwowie, Zakł. Ubezpieczeń od Wyp. w Rolnictwie w Poznaniu. Ponadto **przestanie istnieć nazwa „Kasy Chorych“,** które przekształcone będą w ubezpieczalnie i rozszerzą zakres działania.

W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych, prace nad przygotowaniem **rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy postępują szybko naprzód.**

Jak się dowiadujemy, zostały już opracowane **projekty następujących rozporządzeń wykonawczych:** rozporządzenia **o sposobie dokonywania zgłoszeń** w zakresie ubezpieczeń społecznych, **uiszczania składek i kontroli** czynności pracodawców; rozporządzenia **o ustaleniu cennika dopłat** do świadczeń z tytułu ubezpieczenia chorobowego i o uwalnianiu od tych opłat; rozporządzenia ustalającego **wysokość składek ubezpieczenia od wypadków,** oraz zasady zaliczania przedsiębiorstw do **kategoryi i klas ubezpieczeniowych;** rozporządzenia o **rozjemstwie** w sprawach umów ubezpieczalni społecznych z lekarzami.

Dolar 5·58—5·63.

Kraków, 19. 12.) Giełda: 5% pożyczka konwersyjna 51.25—51.65, cztery i pół procentowe skonwertowane listy zastawne Banku Krajowego 53.50, cztero procentowe listy zastawne Banku Krajowego 61.25, cztery i pół procentowe skonwertowane obligacje Banku Krajowego 41.50. Dolar 5.58—5.63. Londyn 28.80—29.20, Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

Na rynku prywatnym, przy lekko zniżkowej tendencji notowano dolary po 5.58 w płaceniu a 5.62 zł. w sprzedaży. Marka niemiecka 2.12 zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 19 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 21.40—21.60q; biała stand. 21—21.50; targowa stand. 20.50—20.75; żyto dworskie stand. 15—15.25; targowe stand. 14.75—15; owies dworski stand. 12.25—12.50; targowy stand. 11.50—11.75; jęczmień na krupy dworski 14—16; na krupy targowy 13.25—14; groch Wiktorja poznański 28—31; zwykły jadalny 26—28; peluszka 16—17; fasola cukr. biała (Jasiek) 44—48; biała 26—27; bobik pastewny 13—13.50; lubin żółty 9.75—10.25; niebieski 9—9.30; makuchy rzepakowe 15.50—16; lniane 19.25—19.75; soja śrót 46% 25—25.50; 35% słonecz. śrót extrahowany miel. 20—20.50; siano słodkie 8—8.50; średnie 7—7.50; kwaśne 5—6; koniczyna pastewna 8.50—9.50; słoma długa 4—4.25; mierzwa łuzem 3—3.50; prasowana 3.75—4; rzepak zimowy z workiem 45—45.50; rzepik czyszczony słodki 44—46; mak niebieski z workiem 56—58; kminek krajowy czyszczony 185—190; koniczyna z r. 1932 160—190; surowa czerwona z r. 1933 145—155; ziemniaki stołowe 5—5.50; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42—43; grysikowa 38—39; 45 proc. 37—38; 60 proc. poznańska 32—33; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24—24.25; II. gat. sitkowa 17—18; po 50 proc. razowa 20—21; po 65 proc. sitk. poślednia 12—13; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65 proc. 24—24.25; graham pszenny 29—30; otręby żytnie 9.60—9.75; pszenne 9.60 do 9.75; mąka czerwona z workiem 11.25—11.50; pęcak fabryczny z workiem 24—25; chłopski bez worka 21—22; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 24.50—25.50; chłopska bez worka 21.50—22; kasza jaglana fabryczna 36—38; chłopska 30—32; tatarczana cała 44—45; tatarczana łamana 41—42 zł.

Tendencja spokojna — dowozy słabe.

Radjo

RADJO W SŁUŻBIE KONTRABANDY.

Oczywiście, takie radjo nie może być legalne. Notujemy przecież znamienny ten fakt, podawany obszernie w kronikach zagranicznych. A przecież pomysł jest dość niezwykły, świadczący o tem, że kontrabanda także chce iść „z duchem czasu“. Zdarzenie wygląda tak: ktoś z radjoamatorów Bregenz przechwycił osobliwą rozmowę na fali krótkiej: nieznany głos podawał coś w rodzaju instrukcji, jak należy zachować się w okolicy Bregenz na Rheinbrücke. To odkrycie wskazuje, że fala radjowa zastosowana została, jako środek porozumiewawczy między kimś tajemniczym na pograniczu austrjacko-szwajcarskiem, a osobnikami szmuglującymi cukier, kawę i herbatę etc. ze Szwajcarji przez Rheinbrücke do Austrji. W każdym razie stwierdzono, że w ostatnich czasach do Austrji przeniknęło wiele wyrobów ze stemplem szwajcarskim, a przedewszystkiem żywności, której ślady pochodzenia łatwo zatrzeć.

KATOLICY ŻĄDAJĄ TRANSMISYJ NABOŻEŃSTW.

Dowiadujemy się z Wiednia, że już w tych dniach radjostacje „Ravagu“ transmitować będą nabożeństwa z kościołów katolickich. Transmisje poranne nabożeństw włączono do programów stacyj austrjackich na wyraźne życzenie słuchaczy radjowych. Na ten temat odbyła się w Wiedniu konferencja specjalna, w ciągu której przewodniczący, dyr. naczelny „Ravagu“ p. Czeija, uznał żądanie za słuszne, zwłaszcza, jeśli chodzi o Wiedeń, którego mieszkańcy są w 94 procentach katolikami.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 21 grudnia 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 7.00 Audycja por. z Warsz.; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty, oraz transm. z Warsz.; 12.35 Transmisja z Warsz.; 16.55 Koncert solistów; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisja z Warsz.; 18.20—19.00 Słuchowisko „Światło w grobie“; 19.10 Program na dz. nast. 19.05 „Skrzynka poczt.“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 16.10 Skrzynka poczt. dla dzieci; 17.50 „Roraty“. Pogadanka; 19.00 „Zewnętrzny gest — wewnętrzne echo“.

Warszawa, (1411.8 m) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki porannej z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artyst. stolicy; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 X-ty koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14.00 Wiadom. meteorol.; 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Koncert ork. jazzowej; 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych“; 16.55 Transmisja z Krakowa; 17.55 „Przejmowanie gruntów za należności podatkowe“; 18.00 Odczyt o Funduszu Pracy; 18.20 Słuchowisko z Krakowa; 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert; 21.00 „Skrzynka poczt. techn.“; 21.15 D. c. koncertu; 22.00 Piosenki (płyty); 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (408.7 m) G.: 19.10 Feljeton sportowy; 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Posady w związku izb rolniczych.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Na stanowisko prezesa Zw. Izb Rolniczych, wysuwany jest prezes Związku Piekarzy sen. **Wendt** oraz poseł **Snopczyński**, obaj z B. B. Dyrektorem Zw. Izb Rolniczych zostanie mianowany **były wojskowy**. Dyrektor będzie pobierał pensję 2.500 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 12. (Telef. wł.) Belgja 123.80, Gdańsk 173.25, Holandja 357.65, Kopenhaga 130, Londyn 20.30, Nowy Jork 5.62, Oslo 146. Paryż 34.87, Praga 26.43. Szwajcarja 173.15, Sztokholm 159.05; Włochy 46.80. Obroty mniejsze, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.61, rubel złoty 4.65. dolar 8.96.

Obligacje: Pożyczka budowlana 38.40, stabilizacyjna 54.50. inwestycyjna 104, pożyczka dolarowa 49.45. pożyczka inwestycyjna 104, dolarówka 49.45. pożyczka konwersyjna 52, pożyczka kolejowa konwersyjna 45.70.

Bank Polski 81, Lilpop 10.40. Starachowice 10.50. Tendencja mocniejsza dla listów zastawnych, dla akcyj niejednolita. W obrotach prywatnych pożyczka dillonowska 67.50.

ZBRODNIA SZALEŃCA, NIE NAPAD RABUNKOWY.

Rzeszów. (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawej zbrodni pod Rzeszowem donoszą, że władze śledcze ustaliły na podstawie dochodzeń, że **niema się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem, lecz z rozpaczliwym czynem desperata.** Stwierdzono. że wersja o rzekomym spadku, jaki miał odziedziczyć Gniewek. nie odpowiada prawdzie. Gniewek był kierownikiem sklepu kółek rolniczych. Zarobki Gniewka były bardzo nieduże. Gniewek dowiedziawszy się o **zamiarze zwinięcia sklepu**, popadł w tak silną depresję, że powróciwszy do domu. **zabił uderzeniami siekiery żonę i dwoje dzieci, a następnie oblał dom naftą, podpalił go i sam spalił się wraz** z zamordowaną rodziną.

WYRODNA MATKA.

Olkusz. (PAT). Onegdaj aresztowano 19-letnią Annę Pigulak, która przed kilku dniami **udusiła własne dziecko niemowlę i podrzuciła je w dzwonnicy kościoła parafjalnego w Jangrocie.**

Prok. Michałowski na emeryturze.

Kraków. (PAT). **Dr. Witold Michałowski, dotychczasowy prokurator przeszedł z dniem 20 bm. w stan spoczynku; zastępstwo aż do czasu mianowania nowego prokuratora objął dr. Włodzimierz Łapa, wiceprokurator.**

Z sali sądowej.

2 I PÓŁ ROKU ZA NIEUMYŚLNE ZABÓJSTWO.

W sądzie okręgowym odpowiadał wczoraj cieśla z Koźmic Wielkich Franc. **Stryszowski** za zabójstwo Franc. **Surówki,** gospodarza z tejże wsi. Mimowolnym sprawcą awantury o tak tragicznym epilogu był nieletni synek Stryszowskiego. Chłopak z swawoli zaczął obrzucać wyzwiskami Surówkę, a gdy ten zaczął gonić małego prześladowcę, chłopiec schronił się do domu. Surówka zaczął czynić ostre wymówki matce chłopca; doszło do gwałtownej kłótni, w czasie której z sąsiedniego pokoju wyszedł Stryszowski i kopaczką uderzył Surówkę głowę. Nieszczęśliwy doznał załamania czaszki, wstrząsu mózgu i wkrótce potem zmarł. — Trybunał sądu krakowskiego skazał Stryszowskiego za nieumyślne zabójstwo na 2 i pół roku więzienia.

NEKROLOGJA.

Zgon artysty-rzeźbiarza.

Dnia 2 grudnia b. r. zmarł w Wenecji artysta-rzeźbiarz Mieczysław Zawiejski. Śp. Zawiejski urodził się 11 lutego 1856 roku w Krakowie i tutaj był uczniem Akademji Sztuk Pięknych, zanim wyjechał na dalsze studja zagranicę.

Min. Pieracki o problemie bezpieczeństwa w Polsce

Warszawa. (PAT.). Na wstępie dzisiejszych obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych, zabrał **głos minister spraw wewnętrznych Pieracki.**

ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW.

Od szeregu lat — mówił minister — budżet ministerstwa jest z roku na rok coraz mniejszy. Tegoroczny jest niższy o **7,594.000 zł. od zeszłorocznego.** Po stronie wydatków wynosi 195.160.430 zł., t. j. **9.1 procent ogółu wydatków państwa.** Z tego wydatki na **policję** wynoszą 104,521.270 zł. **fundusz dyspozycyjny 6.000.000 zł.,** KOP. 38,852.350 zł., razem 149.373.920, t. j. 76.5 procent wydatków całego budżetu ministerstwa. Reszta wynosi 23 i pół procent, t. j. 45,786.510 zł. W roku poprzednim budżet bezpieczeństwa wynosił 47.9 procent całości. Więc gdy cały budżet ministerstwa stale kurczy się, wydatki na bezpieczeństwo osiągają minimalne granice, poniżej których zejść nie można, a redukcja odbywać się musi kosztem innych działów. Wydatki osobowe wynoszą 70.1 procent.

Kredyty w zarządzie centralnym stale się kurczą, natomiast **w dziale województw i starostw obserwujemy wzrost agend.** Tłumaczy się to **przekazaniem przez administrację wymiaru sprawiedliwości na rzecz starostw całego działu wykroczeń do postępowania karno-administracyjnego,** oraz dodatkowem obciążeniem z tytułu nowej ustawy samorządowej.

Pod względem **organizacji** nie zaszły zasadnicze zmiany. Ogłoszono **zaktualizowany regulamin urzędowania.** Pewnym zmianom uległ **wewnętrzny zakres urzędów wojewódzkich w związku ze skasowaniem dyrekcyj robót publicznych i zespoleniem urzędów ziemskich.** Z 5 wydziałów, które obsługiwały resort spraw wewnętrznych, prawdopodobnie **dwa ulegną skasowaniu.** Uproszczono prace w oddziałach budżetowo-gospodarczych urzędów wojewódzkich.

USTALENIE NAZW MIEJSCOWOŚCI.

W opracowaniu jest sprawa usunięcia dwutorowości w niektórych dziedzinach administracji rządowej i samorządowej, ustalono **nowy podział na gminy,** aktualny stał się problem **ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości.** Odpowiedni projekt ustawy wkrótce wniesiony będzie do sejmu. Jest to niezbędne zarówno ze względu na potrzeby obrony państwa i służby bezpieczeństwa, jak również ze względu na **zobowiązania międzynarodowe. Wśród 140.000 miejscowości w Polsce, jest około 30% nazw wątpliwych.**

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. ilość stanowisk urzędniczych w administracji ogólnej uległa zmniejszeniu o 33, a funkcjonarjuszów niższych o 38. Na rok 1934/35 przewidziano dalsze zmniejszenie ilości urzędników w ministerstwie o 36. w województwach o tyleż. W toku jest **akcja normalizacji szematów i druków urzędowych.** Dział bezpieczeństwa i spokoju publicznego wyodrębnia się z całokształtu działalności administracji spraw wewnętrznych jako najważniejszy. Z wielu przyczyn

PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA W POLSCE

jest szczególnie skomplikowany. Poza naszą sytuacją geograficzną wymienić tu należy wielka rozpiętość różnic pod względem kulturalnym pomiędzy poszczególnemi częściami państwa i grupami ludności, narodowościowe zróżniczkowanie obywateli i ujawnione przez część obywateli braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania. **Skrzyżowanie się różnych aspiracyj politycznych i narodowościowych doprowadza do zakłócania spokoju i administracja musi je zwalczać środkami, które ma do dyspozycji,** zwłaszcza gdy stosowany jest terror w stosunku do organów władzy, lub obywateli pragnących spokoju. Ze specjalną energją muszą być zwalczane ruchy, które godzą w podstawy państwa. Mam na myśli **wszelką akcję wywrotową i dywersyjno-sabotażową,** która i nadal będzie tępiona bezwzględnie.

MASOWE RUCHY NA WSI.

Rok bieżący ciężki pod względem gospodarczym, zaznaczył się też szeregiem u**jemnych zjawisk w stanie bezpieczeństwa kraju, zwłaszcza na terenie wsi,** przyczem u organizatorów widoczna była tendencja do nadania wypadkom **charakteru rozruchów masowych. Policja zmuszona była robić użytek z broni.**

13-TU POLICJANTÓW UKARANO ZA BICIE.

Każdy taki wypadek, jak i **zarzuty bicia** jest przedmiotem badań sądowych. Wszelkie wykroczenia tępione są surowo. **Od stycznia do września b. r. za pobicie zdegradowano dwu szeregowych, wydalono 11-tu.**

Zarządzenia władz skutecznie paraliżowały **ruch komunistyczny,** który skierował się zwłaszcza na wieś, gdzie usiłował wyzyskać nastroje wywołane przez stronnictwa opozycyjne. Na terenie województw południowo-wschodnich **OUN.** usiłowała wyzyskać wszelkie przejawy życia społecznego, stosując terror do uczestników obchodu Święta Morza i prowadząc **akcję przeciwko szkolnictwu polskiemu, stosując napady, pobicia i podpalenia.** Rząd posiada dość siły, aby poskromić tę akcję i nie cofnie się przed jej zastosowaniem. Mam jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek większości społeczeństwa ukraińskiego powściągnie te anarchistyczne popędy.

W dziale przestępstw kryminalnych jest **spadek przestępstw cięższych a wzrost drobniejszych. Podpalenia spadły o 10%,** rabunek w bandzie o 7.1% i t. d. Personal policyjny jest bardzo szczupły. Jesteśmy pod tym względem w tyle za innemi państwami. Prócz tego policja **jest obciążona pewnemi czynnościami, które do jej zakresu działania nie należą.** ale które do czasu wykonywać musi. Mam na myśli dziedzinę bezpieczeństwa publicznego. **Ogólna ilość policji wynosi 29.635,** t. j. o 3.053 ludzi mniej, niż w r. 1927/28.

Minister podkreśla. że **ustosunkowanie się do niej pewnych kół społeczeństwa** ciągle jeszcze nie jest prawidłowe. Podkreśla się ciągle **nadużycia i nietakt policji,** przemilczając systematycznie ofiarną jej służbę.

Co się tyczy

KAR ADMINISTRACYJNYCH

dochody z tego źródła stale spadają. co dowodzi, że ministerstwo dąży stale do obniżenia wysokości tych kar. Jak ludność ocenia traktowanie tych spraw przez władze administracyjne dowodzi fakt, że **zaledwie 38 proc. spraw karno administracyjnych zostaje na żądanie osób zainteresowanych przekazanych na drogę sądową.**

SAMORZĄD I UCHYBIENIA WYBORU.

W zakresie samorządu dnia 13 lipca br. weszła w życie ustawa **o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.** Ustawa samorządowa pociągnęła za sobą uporządkowanie **nadzoru państwowego** zwłaszcza nad miastami, przez co usunięto dwutorowość nadzoru w województwach południowych. Na tym terenie, prócz tego 9 miast największych, za wyjątkiem Lwowa i Krakowa. wydzielono z powiatowych związków samorządowych i **poddano bezpośredniemu nadzorowi wojewodów i wydziałów wojewódzkich.** Plan wcielenia w życie marcowej ustawy samorządowej obejmuje **szeroko zakrojone prace normatywne** w samorządzie miast, odnowienia składu organów samorządowych. **reformę ich podziału terytorjalnego** na gminy wiejskie w województwach południowych i zachodnich. uporządkowanie stanu prawnego miast mniejszych i wreszcie ustalenie poborów i przygotowanie kandydatów dla obsadzenia aparatu wykonawczego w nowoutworzonych gminach wiejskich. W dziedzinie prac normatywnych mają być wydane cztery ogólne rozporządzenia wykonawcze, 9 rozporządzeń specjalnych, kilkanaście regulaminów wyborczych. 6 statutów miast wielkich oraz stokilkadziesiąt rozporządzeń w sprawie nowego podziału terytorjalnego. Najpilniejsze są prace związane z **odnowieniem kadencji** organów samorządowych w miastach w całem państwie oraz w gminach wiejskich w b. zaborze rosyjskim. gdyż ustawa zakreśla termin 12-to miesięczny na całkowite wykonanie tej akcji. W pierwszym rzędzie postanowiono wybory w województwach **zachodnich i południowych.** Równocześnie w województwach centralnych i wschodnich przystąpiono do wyborów w **gromadach i gminach wiejskich.** Wybory te zarządzono w listopadzie i **skończą się dopiero pod koniec lutego, lub na początek marca** ze względu na system wyborów pośrednich do rad gminnych. Okres późnej jesieni i zimy został wybrany nietylko dla uniknięcia równoczesnych wyborów w gminach wiejskich i miastach, lecz także dla wygody mieszkańców wsi, dla których **zima jest najdogodniejszą porą na wybory.**

Jeżeli w procedurze wyborczej zdarzyły się gdzieś **uchybienia,** to wszelkie zarzuty są i będą szczegółowo badane. Przy tak masowem zjawisku mogą się przecież zdarzyć uchybienia i niedociągnięcia, ale niema podstaw do ich uogólniania.

„Nie jeden Brzozów jest w Polsce".

Warszawa. 19. 12. (Telef. wł.). Po przemówieniu min. Pierackiego pos. Pączek z B. B. przedstawił sprawozdanie o sytuacji finansowej.

W dyskusji poseł **Rymar** przypomniał, że przed rokiem przestrzegał przed brataniem się starosty i policji w Brzozowie z miejscowemi mętami społecznemi. Minister odpowiedział, że wszystko jest w porządku, a tymczasem **na konsekwencje niedługo czekano, gdyż sprawa konfidenta Jajki wynikła już w maju.** Proces brzozowski wykazał **całą gangrenę miejscowych stosunków.** Nie wszyscy zamieszani w tę sprawę zostali ukarani. Klika ponownie wzięła się do dzieła. Pos. Rymar przytacza fakt po**zbawienia stanowiska, miejscowego** wzorowego **rejenta, oraz unieważnienie list** wyborczych na której figurowały nazwiska członków OWP pod pretekstem, że podpisy wyborców nie były rejentalnie ulegalizowane. **Nie jeden Brzozów jest w Polsce.** Były napady na członków organizacyj narodowych w Nowym Sączu, był napad na lokal organizacyj narodowych w Krakowie, na wiec p. Głąbińskiego we Lwowie, a wszędzie sprawcy są nieznani.

Przerwa w rokowaniach handl. z Francją

Paryż, (PAT.) Prowadzone od kilku tygodni między rządami polskim i francuskim rokowania **handlowe, mające za przedmiot rewizję traktatu handlowego z r. 1924** z powodu wprowadzenia w Polsce nowej taryfy celnej zostały prowizorycznie zawieszone na okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Zostaną one wznowione **8 stycznia.** Obie delegacje doszły do porozumienia **w sprawie ceł,** które obowiązywać będzie od dnia wejścia w życie nowego traktatu handlowego. Obecnie dyskutowane są podstawy układu kontyngentowego między obu krajami. Dyskusja nad pozostałemi kwestjami zostanie wznowiona w styczniu.

JÓZEF BIRKENMAJER. 15

Zawalony tunel.

— Ej, kruku złowieszczy! Wierzyć mi się nie chce, że byłeś jednym z pierwszych, co się zgłosili do naszej paczki... Widzę, że cię speszył ten nagły przejazd ostatnich eszelonów, które nie zatrzymały się na stacji? Jest na wszystko sposób. Trzeba się dostać na jakąś większą stację, choćby do Wierchnieudińska, gdzie się już muszą zatrzymywać transporty wojskowe... tam się jakoś wtrynimy do Czechów. Zresztą od czego jest tutaj czeski komisarz?

— Już go niema... też znikł, jak kamień w wodę, jeszcze przed paroma dniami. Czesi-jeńcy ze „słowiańskiego baraku“ nic o nim nie wiedzą... może wiedzą, ale nie chcą mówić. Coś się święci niedobrego... Bóg wie, czem to pachnie...

I jakby węszył jakąś woń niemiłą, poruszył kilkakrotnie nozdrzami, przez co koniec nosa stał się jeszcze bardziej kulisty. Po chwili mówił dalej:

— Rozmawiałem z kilkoma...

— Z kim naprzykład? — zapytałem z pewnym niepokojem, mając w pamięci naiwną nieprzezorność Andruszki.

— Z kilkoma z naszej paczki. Już chcą się wypisać, widząc, że z całego planu będą nici... i to nici trochę powikłane. O trzech wiem napewno, że już się wycofali... kto wie, czy nie zrobili najmądrzej. Pozatem Kazik Szmajd, gdy z nim rozmawiałem.

— O nas? z nim?

— Tak jest, o nas. On miał ochotę zapisać się do naszej paczki i wypytywał się o wszystko... o nazwiska, o szczegóły naszego planu... o sposoby...

— I tyś mu wszystko powiedział? — przerwałem z gniewem i omal nie wyrzuciłem z siebie słowa: „durniu!“ Pohamowałem się jednak, uświadomiwszy sobie, że Andrzej się znów obrazi i nie powie mi już ani słowa... a tymczasem mnie zależało na tem, by wiedzieć całą prawdę. Sprawa istotnie była poważna — choć w innem znaczeniu, niż jej powagę brał Jędrek-mędrek.

— Nie wszystko... o Gilowskim i Michnie nic mu nie mówiłem, bo to „szyszki“ największe. Nie mówiłem mu i o Janku, bo oni się z sobą nie lubią. Podałem mu za to twoje nazwisko, bo wiem, że się z nim przyjaźnisz...

— Było to kiedyś, ale „minęli te czasy“, skorom się poznał na jego obłudzie.

— Nie wiedziałem. Podałem i inne nazwiska, które go mogły zachęcić do zapisania się w nasze grono... a więc Bardzika, Prehitkę...

— Tak, tak, same powagi... ze skończonym uniwersytetem...

— Nietylko... podałem i Koziołka i Sieradzkiego i Kopaczyńskiego...

— Jednem słowem, cytowałeś jak z listy... I cóżeś ty zrobił najlepszego?

— Chciałem zwerbować jeszcze jednego więcej...

— Zdaje się, że była nas liczba dostateczna... nawet za wielka, skoro teraz już trzech się od nas odżegnywa! — mruknąłem przez zęby. — I cóż on na to?

— Do niedawna bardzo pochwalał nasze zamiary i mówił, że się zapisze... Jednakże teraz mówi co innego.

— No, cóż takiego? — zapytałem, już zgóry przewidując odpowiedź.

— Zaczynają mu do przekonania trafiać argumenty Loskiego. Chwali armję czerwoną, wymyśla na Czechów, a nasz plan nazywa dziecinadą i szaleństwem. Mówi, że tutaj, na miejscu, możemy prędzej czyn nasz pokazać... zapisując się do oddziału polskiego komunistycznego.

— „I ty mu wierzysz?“ — podjąłem nutę śpiewki.

— Nie wierzę... nie wierzę jemu, ale i sobie przestaję już wierzyć. My już do tego wojska polskiego chyba się nie dostaniemy... zginiemy tu marnie, a wracać do kraju nie możemy, bo nas tam czeka stryczek, jako „Verräterów“.

Napróżnobym go przekonywał, nawet gdybym miał w pogotowiu jakieś argumenty: był nastrojony pesymistycznie — tak samo zresztą jak i ja, choć kryłem się z tem sam przed sobą i głośno sobie dyktowałem słowa pewności. Miałem do Andrzeja żal ogromny, że zachwiał moją nadzieję, oraz, że okazał się na tyle nieopatrzny, by człowiekowi niezbyt wypróbowanemu i szczeremu zdradzać nazwiska wtajemniczonych. Rozstaliśmy się poróżnieni.

Spotkawszy Janka, opowiedziałem mu całą sprawę. On poczerwieniał z gniewu aż po sam rąbek rzadkich włosów, splunął trzykrotnie i jął wymyślać na Andrzeja, przezywając go nietylko Andruszką, ale też innemi, zgoła już obraźliwemi i rubasznemi, przydomkami rosyjskiemi. Natomiast Gilowski, gdy, wróciwszy wieczorem do baraku, zdał mi relację o dziwnie jakoś zapowiadających się wypadkach i gdy nawzajem posłyszał z ust mych wiadomość o Andrzeju, rzekł ze stoickim spokojem:

— Nu, wot i Andruszka skazał!

Wpatrzywszy się jednak w jego pociągłą nieco w policzkach zapadłą twarz, można było pod pozorami żartu czy stoicyzmu dopatrzyć się głębokiej troski, co kryła się w szarych oczach Gilowskiego i w dwóch pociągłych rysach koło ust, osłoniętych jasnym zarostem, przechodzącym w klin ostro zaciętej bródki. Bródka ta była mocno podobna do długiej stalówki i była jakby symbolem kancelaryjnego urzędu zacnego pisarza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.